Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr 294 (5914) | WARSZAWA, PIATEK 17 SIERPNIA 1934 r. | Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-60
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Co nam mówi Le Forest

Biedni, postokroć biedni, ludzie, ci górnicy! Nietylko w najgorszych pracują warunkach, nietylko najwięcej składają ofiar z życia i zdrowia, ale też narażają się jeszcze na takie przykre niespodzianki, jaka spotkała stu kilkudziesięciu górników polskich, wydalonych przed paru dniami z Francji. Tam mieli pracę i zarobek, mieszkanie i ognisko domowe; część wydalonych przebywała we Francji od wielu już lat. Teraz znaleźli się wprawdzie w ojczyźnie, ale bez pracy i dachu nad głową i nanowo muszą rozpocząć walkę o kęs chleba...

Przyczyny wydalenia górników polskich z Francji są znane. Stając w obronie dwóch kolegów, wydalonych z pracy, zaprotestowali w formie strajku i zamknęli się w szybie, gdzie przebyli ok. 40 godzin. Piękny ten odruch solidarności robotniczej miał jednak tę zasadniczą wadę, że był beznadziejny i zgóry skazany na niepowodzenie, a w rezultacie na represje ze strony władz.

Protest tego rodzaju mógłby wtedy tylko udać się, gdyby wyszedł ze strony górników francuskich, do których później przyłączyliby się Polacy. Ale Francuzi nie mieli zamiaru protestować, ani tem mniej strajkować, a nawet oburzali się na strajk Polaków.

Trzeba pamiętać, że we Francji jest duże bezrobocie, że w górnictwie liczba zatrudnionych zmniejsza się stale, że w związku z tem kapitaliści i nacjonaliści szczują przeciw robotnikom cudzoziemskim i domagają się ich wydalenia, a także wśród robotników francuskich tu i ówdzie szerzy się niechęć do cudzoziemców.

To też żadna odpowiedzialna organizacja robotnicza nie wzięłaby na siebie ryzyka strajku protestacyjnego Polaków. I w samej rzeczy: strajk wybuchł za podszeptem **komunistów**, którzy później pierwsi umyli ręce i wprawdzie protestowali, na specjalnym zjeździe, przeciw wydaleniu Polaków, ale na tem się skończyło. W obronie dwóch wydalonych górników wywołali strajk ok. 200 górników, ale w obronie tych 200 wydalonych nie zdobyli się już na żaden strajk protestacyjny. To jest zwykła taktyka komunistyczna, której ofiarą padają łatwowierni robotnicy.

Przykry i smutny epizod z Le Forest ujawnił kilka faktów ogólniejszego znaczenia.

Przedewszystkiem słabość jednolitego frontu robotniczego we Francji. Omawiając fakt porozumienia socjalistów z komunistami, podkreśliliśmy już, że powodzenie jednolitego frontu zależy w dużej mierze od porozumienia ruchu zawodowego, które dotąd nie nastąpiło. We Francji istnieją odrębne komunistyczne związki zawodowe, które lwią część energji tracą na walkę z klasową Federacją Generalną Pracy.

A właśnie epizod w Le Forest pokazał, że gdyby nie Federacja, gdyby nie klasowy związek górniczy i interwencja jego przedstawicieli, to zatarg z górnikami polskimi mógłby przybrać daleko szerszy zakres i ostrzejszą formę, a represje mogłyby być o wiele boleśniejsze. Dzięki energicznej akcji związku klasowego zatarg zlikwidowano szybko i tem samem powstrzymano falę niechęci i nienawiści do cudzoziemców, a zwłaszcza do Polaków.

Zachodzi obawa, czy w obliczu walki komunistów z klasowemi związkami zawodowemi **porozumienie polityczne** socjalistów z komunistami wytrzyma próbę życia. Bo we Francji klasowy ruch zawodowy jest niestety bardzo luźno związany z partją socjalistyczną, ale komunistyczne związki zawodowe są jaknajściślej związane z partją komunistyczną. Pakt socjalistów z komunistami kryje w sobie tedy niebezpieczeństwo jeszcze większego rozluźnienia stosunków między socjalistami a Federacją.

Epizod z Le Forest wykazał też **zupełny brak autorytetu władz polskich we Francji.** Władze te zabiegały o to, by nie wydalono wszystkich górników, uczestniczących w strajku i o przeprowadzenie rozprawy sądowej dla ustalenia, kto ponosi winę za strajk. Są to postulaty słuszne i skromne. A jeżeli mimo to władze francuskie przeszły nad niemi do porządku, to widocznie... coś jest nie w porządku.

Teraz widzimy, że naprężenie stosunków polsko-francuskich odbija się już na losie robotników polskich we Francji. Robotników tych jest ok. 70 tysięcy, co razem z rodzinami stanowi conajmniej 200 tys. rzeszę Polaków. Od pewnego czasu wciąż się pisze o masowem wydalaniu Polaków z Francji. Epizod z Le Forest świadczy, że to nie są puste groźby. A cóżby Polska poczęła dzisiaj z tysiącami reemigrantów?

Niewątpliwie i placówki polskie we Francji pozostawiają wiele do życzenia, na co przecież robotnicy polscy stale się uskarżają.

Wszystko to razem: polityczne naprężenie polsko-francuskie, niedomagania placówek polskich we Francji, polityka „sanacyjna" w ośrodkach emigracyjnych, której uzupełnieniem jest wzrost wpływów komunistycznych wśród emigracji — składa się na to, że sytuacja emigracji pogarsza się: A świeżo powstały światowy związek Polaków — jak to już wyjaśniliśmy — pogłębi jeszcze zło trapiące emigrację.

Robotnicy polscy winni więcej, niż dotąd, garnąć się do polskich sekcyj Federacji Pracy, gdzie znajdą najlepszą obronę swych interesów materjalnych i praw narodowych.

(jmb.)

Masowy powrót robotników z Francji

Ag. Press donosi:

Według tymczasowych zestawień powróciło ostatniemi czasu z Francji do Polski około **4500 robotników.** Wydalono ich i zmuszono do opuszczenia warsztatów pracy wskutek rosnących trudności na francuskim rynku pracy. Powracający do kraju z Francji robotnicy zaopatrzeni są w kolejowe bilety powrotne do miejsc przeznaczenia.

Ten znaczny napływ robotników musi wywrzeć pewien wpływ na krajowy rynek pracy. Z uwagi na to, że powracający z Francji nie osiedlają się w jednym okręgu, lecz udają się równomiernie do wszystkich stron kraju ich powrót nie zaciążył dotychczas zbyt dotkliwie na ogólnej sytuacji krajowego rynku pracy, zwłaszcza, że niemal wszyscy rozporządzają pewnemi oszczędnościami. Sytuacja ta ulegnie zmianie z chwilą gdy nastąpi dalszy przewidywany masowy powrót robotników naszych z Francji. Wówczas odczuje to również dotkliwiej Fundusz Pracy, gdyż w myśl ustawy bezrobotni, powracający z Francji, są uprawnieni do pobierania zasiłków.

Unieważnienie listy P. P. S. w Kielcach

Mimo to robotnicy głosować będą na listy unieważnione

Stało się tak jak przewidywaliśmy. „Sanacja" kielecka nie mogła się zdobyć na tyle odwagi, ażeby zmierzyć się z nami w walce wyborczej. Wiedziano przecież, że przy uczciwych wyborach, musi ponieść klęskę. To też wszystko robiono, ażeby listy PPS utrącić, a sobie zapewnić zwycięstwo.

No i oczywiście „sanacja" zapewniła sobie to zwycięstwo, **unieważniając w okręgach robotniczych listy PPS. i klasowych Związków Zawodowych.**

Łaskawie pozostawiono listy PPS w okręgu czysto żydowskim i w okręgach śródmieścia, w czterech zaś okręgach czysto robotniczych, listę PPS. i Klasowych Związków Zawodowych, **unieważniono.**

Listy endeckie zatwierdzono w 10 Okręgach Tak wygląda w Kielcach „kurs na lewo".

Mimo unieważnienia list PPS. robotnicy Kielc w dniu 19 sierpnia będą głosować na unieważnioną listę PPS. i Klasowych Zw. Zaw.

Nie będzie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej

Ag. „Press" donosi:

W kołach politycznych nie znajduje potwierdzenia pogłoska o rzekomym zamiarze zwołania przez rząd nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Zwołana zostanie normalna sesja budżetowa w końcu października. Na sesji tej obok preliminarza budżetowego, będą zapewne rozpatrywane sprawy konstytucji i najpilniejsze przedłożenia ustawodawcze. Do tej kategorji należą przedewszystkiem przedłożenia poszczególnych ministerjów o dodatkowe kredyty budżetowe w związku ze zwiększonemi a nieprzewidzianemi wydatkami państwa spowodowanemi klęską powodzi.

Papen u Miklasa

Nowomianowany poseł Rzeszy przy rządzie austrjackim von Papen przyjęty był wczoraj przez prezydenta Austrji Miklasa, któremu złożył listy uwierzytelniające. (PAT.).

Niepodległe Haiti

Po 19-tu latach okupacji amerykańskiej ostatnie oddziały amerykańskich strzelców morskich wycofano z Haiti i w ten sposób republika Haiti odzyskała całkowitą niezależność. Wycofanie się wojsk amerykańskich nastąpiło w atmosferze wzajemnej serdeczności. (PAT.).

Anglja w wojnie gospodarczej z Australją

W Manchesterze panuje wielkie oburzenie z powodu nowych stawek celnych, jakie Australja nałożyła na angielskie wyroby włókiennicze. Nowe cła australijskie oceniane są jako poważny cios, godzący w umowę ottawską. We wszystkich ośrodkach włókienniczych okręgu Lanckashire wysuwane są żądania zastosowania odwetu pod postacią bojkotu australijskich produktów mlecznych, a zwłaszcza masła.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego złożyli w brytyjskiem Ministerjum Handlu oraz wysokiemu komisarzowi Australji w Londynie memorjał, — przedstawiający pretensje okręgu Lanckashire. Ruch bojkotowy przedstawia się bardzo poważnie. Możliwe jest zwołanie zebrania północno - angielskiej rady związku kupców spożywczych, celem rozważenia wniosku bojkotu Australji. Wczoraj wieczorem w Boltan na zebraniu miejscowego związku kupców spożywczych powzięto już uchwałę bojkotową. Zebrani zobowiązali się nie nie trzymać na składzie i nie sprzedawać australijskich produktów mlecznych dopóki zwyżka ceł na towary włókiennicze Lanckashire nie zostanie przez Australję cofnięta. Bojkot przeprowadzany jest pod hasłem: Okręg Lanckashire może kupować jedynie od krajów, które kupują od Lanckashire". (PAT.).

Rozbicie rokowań o konkordat z Madrytem

Jak donoszą z Madrytu, prowadzone w Rzymie osobiście przez hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Pita Romero rokowania o konkordat nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Minister Pita Romero w najbliższych dniach opuszcza Rzym. (PAT.).

Albanja na żołdzie Włoch

Ze źródeł albańskich informują, że rokowania, które toczą się pomiędzy Włochami a Albanją w Tiranie zdają się zapowiadać pomyślnie. Sprawa zamknięcia szkół włoskich w Albanji miała być wyłączona z rokowań, podobnie jak i kwestja przywrócenia włoskiej misji wojskowej w Tiranie. Albanja natomiast zrezygnowaćby miała z 100-miljonowej pożyczki, przyznanej w swoim czasie przez Włochy i domagać się obecnie jedynie pokrycia deficytu budżetowego, spowodowanego wydatkami, dokonanemi za poradą Włoch. W rachubę wchodziłaby suma 8 miljonów lirów, której żądałaby obecnie Albanja. Ponadto Albanja otrzymać ma prolongatę w spłacie pożyczki 50 miljonów lirów, zaciągniętej na cele gospodarcze we włoskiem towarzystwie popierania rozwoju gospodarczego Albanji. Opublikowany wczoraj komunikat albański, dementujący pogłoski o rzekomem ultimatum, wystosowanem przez Włochy do Albanji, zdaje się być dowodem istnienia atmosfery, sprzyjającej porozumieniu włosko - albańskiem. (PAT.).

W ostatnich czasach stosunki włosko - albańskie były naprężone i szły słuchy, że Albanja usiłuje wyzwolić się z „protektoratu" Mussoliniego.

Ale widocznie nacisk finansowo - militarny Włoch był zbyt silny, wskutek tego Albanja musi przeprosić się ze swymi „opiekunami". Red.

Sekwestrator podatkowy w... Egipcie

„...Jesteśmy chłopami następcy tronu (oby żył wiecznie) i zapłaciliśmy wszystkie podatki: w prosie, pszenicy, kwiatach i skórach bydlęcych. Tymczasem ostatniej dekady przyszedł do nas ten oto człowiek i każe sobie znowu dać siedem mierzyc pszenicy... „Jakiem prawem?— pyta mój mąż: — przecie podatki już zapłacone?" A on mego męża wali na ziemię, kopie nogami i mówi: „Takiem prawem, że dostojny Dagon kazał". — „Skądże wezmę?— odpowiada mój chłop, — kiedy nie mamy żadnego zboża i już miesiąc karmimy się ziarnami, albo korzonkami lotosu, o które także coraz trudniej, bo wielcy panowie lubią bawić się kwiatami lotosu..."

(BOLESŁAW PRUS, FARAON, Tom I).

Japonja-Mandżurja-ZSRR

Korespondent tokijski Havasa donosi: Ministerjum wojny ogłosiło komunikat, w którym wyszczególnia 15 zajść na pograniczu sowiecko - mandżurskiem jakie wydarzyły się od początku roku. Rząd japoński czyni odpowiedzialnym za te zajścia rząd sowiecki. (PAT.)

Przed niedzielną farsą w Hitlerji

TESTAMENT HINDENBURGA SFAŁSZOWANY?

Prasa francuska, omawiając polityczne znaczenie testamentu Hindenburga, podkreśla, że ostatni akt woli zmarłego prezydenta jest potężnym atutem propagandowym w ręku kanclerza Hitlera, który też nie omieszkał wyzyskać go w kampanji plebiscytowej. Niektóre dzienniki m. in. **„Echo de Paris" i „Journal" podają w wątpliwość autentyczność drugiej części testamentu, napisanej w 1934 r., w której Hindenburg wyraża swe uznanie dla dzieła Hitlera.**

Jestto bardzo prawdopodobne, tekst drugiej części, wykazuje jako na autora raczej... Goebbelsa, niż Hindenburga.

Red.

Zbrojenia powietrzne Stanów Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański przystąpi niezadługo do budowy **2.100 samolotów,** przeznaczonych dla marynarki wojennej i przewidzianych w nowym 5-cio letnim programie amerykańskiej ekspansji morskiej i powietrznej.

Marynarka amerykańska, jak oświadczył przewodniczący komisji morskiej izby reprezentantów Vinson posiada obecnie około 1.000 samolotów, ale 600 aparatów jest przestarzałych i tylko 400 może być użytych dla potrzeb współczesnej wojny. (ATE.).

Baczność, robotnicy i pracownicy! Związki zawodowe i ubezpieczenia zagrożone.

I w Mussolinji faszyzm trzeszczy

(Kor. własna).

RZYM, w sierpniu.

Po procesie podsekretarza stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Arpinatiego, który jak wiadomo, został skazany na 5-letnią banicję i po aresztowaniu 350 czołowych członków faszystowskich organizacyj zaprowadzono w całem państwie kontrolę listów, telegramów i rozmów telefonicznych.

Napięcie w politycznych kołach faszystowskiej partji jest znaczne. Kilkunastu wybitnych przywódców faszystowskich usiłowało zbiec zagranicę, aby uniknąć aresztowania.

Niezadowolenie dające się zauważyć nawet wśród wybitnych członków partji faszystowskiej, wywołane zostało przedewszystkiem niepowodzeniami faszystowskiej polityki zagranicznej i fatalną sytuacją finansową Włoch.

Musolini przy pomocy tajnej policji stara się powstrzymać wzrost niezadowolenia.

Jakakolwiek krytyka pociąga za sobą usnięcia ze stanowiska i wydalenie z partji. Niebezpieczni są nawet wygnańcy. Czystkę taką przeprowadzono już kilka razy.

Przy wszystkich prefekturach utworzono specjalne oddziału do celów inwigilacji. Podejrzanych oddaje się pod dozór policyjny, co jest równoznaczne z zakazem opuszczania danego miejsca zamieszkania, a po zachodzie słońca muszą być w swem mieszkaniu. Jeżeli takie zarządzenie okaże się niewystarczające, specjalny oddział zarządza deportację, najczęściej na wyspy Lipaжитyjskie. Najniebezpieczniejszych pociąga się do odpowiedzialności przed „Trybunałem ochrony państwa". Rozprawa przed tym trybunałem jest tajna. Dotychczas prasa oznajmiała nazwiska skazanych; obecnie jednak prasie wolno tylko napisać, że sąd skazał grupę antyfaszystów na tyle i tyle lat i nic więcej.

Z wybitniejszych członków partji faszystowskiej zlikwidowano: byłego sekretarza partji faszystowskiej Farinattiego niedawno rehabilitowanego, Turatiego, który zawieszony został w czynnościach sekretarza partji i umieszczony w domu obłąkanych, a potem deportowany na wyspę Rhodos, gdzie dotychczas przebywa. Podobny los spotkał posła Re Dawida, publicystę faszystowskiego Curta Malabarta, a wreszcie obecnie Leandra Arpinatiego.

Arpinati prowadził przed dwoma laty kampanję przeciw Watykanowi i dopiął tego, że Watykan podpisał umowę, której mocą wszystkie katolickie organizacje we Włoszech oddano pod kontrolę partji faszystowskiej. Przed kilku miesiącami Arpatini spoliczkował sekretarza partji Stracem'a. Apartiniego aresztowano, a jego przyjaciele w Bologni, gdzie był przewodniczącym gminy, zostali usunięci ze stanowisk partyjnych. Jest faktem, że Arpanati nie był właściwym przywódcą opozycji faszystowskiej. Dzisiejszy gubernator Trypolisu, marszałek Balbo, już przed rokiem popadł w niełaskę. Balbo, który ośmielił się krytykować politykę zagraniczną Mussoliniego, naraził się dyktatorowi. Jest to jedyny wybitny polityk, który ma odwagę powiedzieć Mussoliniemu, co myśli o jego polityce.

Kiedy po nieudałem spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, Mussolini musiał odstąpić od polityki „paktu czterech" i rewizjonizmu, a zbliżyć się do Francji, przyleciał Balbo do Rzymu i domagał się rekonstrukcji rządu; wyraził wtedy Balbo żądanie, aby Mussolini zamianował ministra spraw zagranicznych. Mussolini jednak żądaniu Balbo odmówił. Wiadomości o rekonstrukcji gabinetu by ły dwukrotnie dementowane, a oficjalnie oświadczono, że Mussolini jest zupełnie zdrów i zdolny do sprawowania wszystkich urzędów. Balbo miał wówczas wygłosić przemówienie na uroczystości z okazji rocznicy swego lotu transoceanicznego, ale wszystko odroczono i Balbo nagle z powrotem odleciał samolotem do Trypolisu.

We Włoszech zapanowała depresja, która objęła nietylko masy, ale i kierownictwo partji faszystowskiej.

Są to wszystko symptomy gwałtownego kryzysu wewnętrznego, spowodowanego warunkami gospodarczemi, społecznemi i ambicjami kierowników faszystowskich Włoch.

Co się działo w „Arsenale"

ZMIANY W ARSENALE.

Niedawno nastąpił szereg zmian na wyższych stanowiskach w więziennictwie warszawskiem. Między in. naczelnik „Pawiaka" na Dzielnej został naczelnikiem więzienia na Długiej tzw. Arsenału.

Sam Arsenał też uległa pewnym zmianom. Przestaje być normalnem więzieniem, a przeznaczony zostanie przedewszystkiem na pomieszczenie szkoły straży więziennej. W Arsenale pozostało tylko stu kilkudziesięciu więźniów, których część stanowić mają umysłowo chorzy, część młodociani, a tylko część normalni więźniowie.

NACZELNIK WIĘZIENIA — SAM WIĘŹNIEM.

Po ustąpieniu dawnego naczelnika Arsenału p. Hołubki i objęciu władzy przez p. Jankowskiego ujawniono znaczne nadużycia p. Hołubkę oraz dwóch jego pomocników aresztowano i osadzono w więzieniu mokotowskiem i na Pawiaku. Pisaliśmy już o tych aresztowaniach. Różne rzeczy na świecie się zdarzają. Czasem i naczelnik więzienia musi wędrować ze swego gabinetu do celi, zmieniając rolę naczelnika na więźnia.

Ale nie koniec na tem.

ZWOLENNIK „SILNEJ RĘKI".

P. Jankowski, obecny naczelnik Arsenału, słynie ze swego bezwzględnego, surowego stosunku do więźniów. To też więźniowie w Arsenale byli bardzo podnieceni i niezadowoleni, że ich panem życia stał się p. Jankowski.

P. Jankowski odrazu postanowił pokazać „silną rękę". Zarządził więc nagłą i szczegółową rewizję. Więźniom odebrano wiele rzeczy, nietylko z tych, do których posiadania nie mieli prawa i mieli je nielegalnie, ale także zabrano im przedmioty, na których posiadanie zgodziły się poprzednie władze więzienne. Fakt ten w połączeniu z gwałtowną formą rewizji, na tle ogólnego podniecenia z powodu nominacji p. Jankowskiego, wywołał demonstrację.

Nie bez wpływu na jej wybuch był fakt okrojenia zarobków, jakie otrzymują pracujący więźniowie.

Więźniowie poczęli wznosić okrzyki na cześć poprzedniego naczelnika Hołubki, a przeciw p. Jankowskiemu, pod którego adresem padały ostre słowa.

POLICJA I GAZY.

Straż więzienna ostro zabrała się do stłumienia demonstracji. Więźniowie zabarykadowali się w celach, nie chcąc wpuścić strażników.

Wówczas p. Jankowski sprowadził oddział policji, która przy pomocy gazów zmusiła więźniów do wyjścia z cel.

Mocarstwa godzą się

na powiększenie armji w Austrji

Z kół politycznych informują, że nota rządu austrjackiego w sprawie utrzymania dotychczasowego kontygentu armji austrjackiej w sile 30.000 żołnierzy spotkała się z przychylnem przyjęciem zarówno we francuskich, jak i w angielskich kołach rządowych.

Francuskie ministerjum spraw zagranicznych po porozumieniu się z rządem angielskim wyśle prawdopodobnie dziś jeszcze do Wiednia notę, wyrażającą zgodę rządu francuskiego na przedłużenie obecnego kontygentu armji austrjackiej o rok. Analogiczna nota angielska spodziewana jest również w najbliższym czasie. We francuskich kołach rządowych przypuszczają, że do stanowiska Anglji i Francji przyłączą się również Włochy.

Żyrardów

Ugoda, zawarta między przedstawicielami polskich akcjonarjuszów a p. Marcelim Boussac'iem, wywołała żywą polemikę w prasie. Pisma „sanacyjne" „szaleją" od kilku dni na temat skandalu żyrardowskiego. Czyni się to w tym celu, aby odwrócić uwagę od istotnych politycznych sprawców długoletniego skandalu, który przecież ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za to wszystko, co działo się w zakładach żyrardowskich.

Nie można zapominać o tem, że jednym z czynnych aktorów afery żyrardowskiej był senator z BB. p. Dobiecki, w którego majątku zawarto ugodę między poważnionemi o zyski akcjonarjuszami.

Narazie śledztwo, prowadzone przez p. Demanta, doprowadziło do aresztowania dwuch dygnitarzy z zakładów żyrardowskich. Którzy już dzisiaj znajdują się pod opieką adwokatów: Brokmana i Beyliny.

W związku z toczącym się śledztwem narazie nie wolno pisać o tych szczegółach, które zainteresowały sędziego śledczego. Podobno w sprawie zakładów żyrardowskich ma zabrać głos Rząd, który wydać ma, jak donosi jeden z wczorajszych dzienników popołudniowych, specjalną enuncjację w tej sprawie.

W niedzielę wieczorem dowiedzieliśmy się z dobrze poinformowanego źródła, iż w pewnych sferach tym razem w Gdyni prowadzone były rozmowy na temat zlikwidowania sprawy żyrardowskiej. Wysuwano podczas tych rozmów koncepcję odstąpienia przez p. Boussac'a posiadanych przez niego akcji w ręce szwajcarsko - włoskiego konsorcjum finansowego. Oczywista rzecz, że zmiana posiadacza portfelu akcji, skupionych obecnie w rękach francuskiego finansisty zmierza do uratowania jego osobistej pozycji.

Przejście portfelu akcji żyrardowskich z rąk p. Boussac'a w ręce zorganizowanego przez niego nowego konsorcjum finansowego w niczem nie zmieni stanu rzeczy w Żyrardowie. Za nowopowstałem konsorcjum stać będzie nie w tej to innej formie p. Boussac. Zmiana szyldu w niczem nie zmieni treści stanu rzeczy w Żyrardowie.

BADANIE KSIĄG ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Władze sądowo-śledcze przystąpiły w b. tygodniu do zbadania ksiąg Zakładów Żyrardowskich z okresu przed ustanowieniem sekwestru sądowego. Czynności te pozostają w związku z dochodzeniem prowadzonem przeciwko dyr. Veermerschowi i Czenowi.

Fala bankructw w Niemczech

Niemieckie gospodarstwo nad brzegiem przepaści

Że nawet najbrutalniejszemi dyktator skiemi sposobami nie można wstrzymać upadku ongi kwitnącej gospodarki, tego dowodzą urzędowe statystyki Trzeciej Rzeszy. Jeżeli weźmie się jeszcze pod uwagę, że statystyka zawsze pozostaje w tyle za teraźniejszością, to można z cyfr statystycznych z przed paru miesięcy wywioskować, jak katastrofalnie wygląda rzeczy dzisiaj. Żadne frazesy, obiecanki i wyjaśnienia nie mogą zasłonić rzeczywistości, przemawiającej językiem wymownych cyfr.

Fala bankructw w Prusach w roku 1933 wzrosła do fantastycznych rozmiarów. Gdy w roku 1932 było według danych pruskiego ministerjum handlu 3179 bankructw i układów z wierzycielami to w roku 1933 liczba ta urosła do 7856, a zatem wzrosła o przeszło 100%.

Fala ta nie we wszystkich częściach Rzeszy jednakowo wzmogła się. Gdy w Turyngji wzrost bankructw wynosi tylko 76%, to w Saksonji daje ona cyfrę 117%. Przeciętny zaś wzrost bankructw i układów w całej Rzeszy wynosi 62 proc.

Statystyki za pierwsze półrocze 1934 jeszcze niema, ale przykład Berlina może służyć poniekąd miarą dla całego państwa. A Berlin ogłosił już statystykę za pierwszy kwartał r. b. Wygląda to tak: w roku 1932 (I kwartał) w Berlinie zarejestrowano 253 bankructwa i układy wyrównawcze, w I kwartale 1933 r. — 482, zaś w roku 1934 do 31/3 — 695. Jeżeli w tem samem tempie będzie tak dalej szło, to można przewidzieć na rok 1934 wzrost liczby bankructw w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50%.

Kontrybucja za pogrom Żydów

w Algierze

Krwawe prześladowania żydów w Constantine i okolicy spowodują prawdopodobnie dalsze ostre represje władz francuskich wobec ludności arabskich.

Burmistrz Constantine przedłożył już generalnemu gubernatorowi Algeru cały szereg projektów, które popdobno znalazł już całkowitą aprobatę guberna tora. Przewidziane jest dalsze zatrzymanie skonsygnowanych obecnie w związku z incydentami w większej sile oddziałów wojskowych oraz wysłanie do Algeru 400 samolotów wojskowych.

Ponadto wszyscy mieszkańcy Francuzi do lat 60 mają być uzbrojeni i w razie potrzeby mobilizowani.

Niezależnie od tego rozważana jest myśl nałożenia na ludność arabską kontrybucji celem wyrównania szkód materjalnych, wyrządzonych ludności żydowskiej w czasie rozruchów. (ATE).

Powódź w Persji

Rzeki płyną ulicami miast

W ostatnich dniach niebywała katastrofa nawiedziła miasto Tabryz. W samo południe podczas pięknej pogody potok górski w górach Sehend, który wezbrał gwałtownie z powodu ulewy— zerwał tamę pod Sad Bachi i z nadzwyczajną szybkością wdarł się w ulice miasta, zalewając je powyżej metra. Zatopieniu uległy gmachy gubernatorstwa, policji, więzienie, bazar i t. d. Główna ulica Tabryzu przedstawiała rwący potok. Z powodu zalania elektrowni, miasto w nocy pogrążone było w zupełnych ciemnościach. Przy pomocy wojska udało się ewakuować ludność z zagrożonych domów, tak, że dotychczas strat w ludziach nie zanotowano, natomiast straty materjalne przekraczają wszystko widziane dotychczas w tym względzie w Persji, sięgając kilkudziesięciu miljonów riali.

W Abasabadzie ulewne deszcze spowodowały zawalenie się wielu domów. Jak dotąd zanotowano 10 osób zabitych i 37 rannych.

W Babolu wezbrane potoki podmyły piętnaście domów, powodując śmierć 36-ciu i zranienie 8-iu osób. (PAT.).

Demonstracyjny pogrzeb w Corku

Opozycja faszystowska oskarża rząd de Valery

Z Dublina donoszą, że 15-go b. m. odbył się w Corku uroczysty pogrzeb ofiary tragicznych zajść poniedziałkowych. Pogrzeb ten przemienił się w manifestację o charakterze politycznym.

Za trumną tragicznie zmarłego szedł były szef rządu irlandzkiego Cosgrave i przywódca „błękitnych koszul" gen. O'Duffy. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał faszystowski gen. O'Duffy, który podkreślił, że winę za wypadki w Corku ponosi, nie policja ale rząd de Valery, który wszczął wojnę gospodarczą z Anglją i tem samem przyczynił się do zruj nowania rolnictwa irlandzkiego. (ATE).

Faszyści irlandzcy są niewątpliwie na rzędziem rządu angielskiego do walki z de Valera. Red.

Dalszy proces o hitlerowski pucz

Przed wiedeńskim sądem wojskowym rozpoczął się w sobotę proces 15 hitlerowców, oskarżonych o udział w zamachu, dokonanym w dniu 25 lipca na gmach austrjackiego towarzystwa radjowego „Ravag".

Wszyscy oskarżeni pozostają pod zarzutem zdrady stanu. Wśród oskarżonych policji, którym akt oskarżenia zarzuca, iż stanęli w pełnem umundurowaniu przed gmachem „Ravagu", ułatwiając tem samem dostanie się wymienionej grupie do gmachu.

Prokurator w przemówieniu swem wskazał na znane zajścia tego dnia a mianowicie omówił szczegółowo wtargnięcie oskarżonych do „Ravagu" oraz podanie fałszywej wiadomości o dymisji rządu.

Następnie prokurator poruszył walkę stoczoną z „egzekutywą", w czasie której 4 osoby, w tej liczbie przywódca spiskowców, zostały zabite. Część oskarżonych przyznała się do winy. Niektórzy zaś utrzymują, że nie wiedzieli o nielegalnym charakterze wszczętej akcji. (ATE).

Naczelnik Chałubko

pozostanie w więzieniu

Władze sądowe odrzuciły prośbę o brony o zwolnienie za kaucją b. naczelnika więzienia na Długiej, Chałubkę, aresztowanego jak wiadomo, przed kilkoma miesiącami pod zarzutem nadużyć. W związku z trwającem dochodzeniem nacz. Chałubko pozostanie w więzieniu. (PID.).

Wybory magistratów

w woj. Warszawskim

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, w przyszłym tygodniu odbędą się na terenie województwa warszawskiego wybory władz miejskich w miastach i miasteczkach, gdzie w maju r. b. odbyły się wybory do rad miejskich. Listy kandydatów na burmistrzów, prezydentów i ławników zostaną ostatecznie uzgodnione w ciągu najbliższych dni.

„Lewicowo"-faszystowski blok
wśród robotników budowlanych

Związek budowlany B. B. S. jest już dobrze znany robotnikom, jako pro-rządowa organizacja, powołana do rozbijania ruchu klasowego i socjalistycznego i nim już zajmować się nie będziemy. Natomiast zajmiemy się t. zw. „lewicą" i tymi „lewicowcami", którzy do walki z ruchem klasowym nie zawahali się stanąć po stronie faszyzmu, a więc przestali być dla nas „tabu", jako rzekomi rewolucjoniści. Józef Skowroński sam o sobie i swojej przeszłości, w przystępie szczerości, wydaje niezbyt pochlebną opinję. W „lewicowym" związku na Wolskiej był przewodniczącym, gdzie za warcholstwo przez b. posła Sypułę był poskramiany jak dziki zwierz. Jako dobry fachowiec, nie gardzi akordami i co pewien czas przejawia zdolności, jako pod-przędsiębiorca, lub jako kierownik. Na terenie naszego Związku znalazł się ponownie od roku zeszłego. Posługując się demagogją, chciał się bawić w opozycję, został jednak wciągnięty do akcji i w czasie zeszłorocznego strajku „mocno trzymał lewicę za mordę", a w stosunku do opornych, tak jak kiedyś Sypuła, stosował metody pogromcy dzikich zwierząt. W Związku naszym odegrał rolę warchoła i malkontenta, nie gardząc żadną okazją intrygowania przeciw Związkowi, celem osłabienia spoistości organizacyjsej. W ostatnich czasach współpracuje ze swoim przyjacielem Romanowskim przeciw naszemu Związkowi.

Drugi zkolei przywódca „lewicy" Kapłan, znany robotnikom nietylko ze Związku z ul. Wolskiej, lecz ze zbierania składek od robotników. Znany jest również jak przedsiębiorca, na którego robotnicy mają wyroki sądowe o należności za pracę. Związany jest z robotnikami budowlanymi chyba tylko ze swojej „lewicowości", gdyż, jak sam oświadczył w końcu strajku, jeszcze kilka tygodni może wytrzymać bez pracy i zna się bez porównania lepiej na wyścigach, niż na walce klasowej.

Przywódca „rewolucyjnych" malarzy i całej „lewicy" w imieniu której występował na wiecu, Pirutin, ongiś w dobrych czasach, kiedy były pieniądze w Związku pracował jako sekretarz okręgowy, później sklepikarz, następnie przedsiębiorca malarski, a potem znowu organizator malarzy, którzy dosłownie pracują za grosze, przy przedłużonym czasie pracy. Dla uszczęśliwienia tych robotników zażądano zł. 1.70 za godzinę i specjalnego urlopu, uważając, że zarówno malarze polscy jak i żydowscy niekoniecznie muszą strajkować, wystarczy jak będą solidarnie strajkowali murarze, ich zaś przywódcy w „imieniu rewolucyjnego proletarjatu" wezwą całą klasę robotniczą do strajku powszechnego. Rezultat taki, że przedsiębiorcy z malarzami wogóle nie chcieli gadać.

Jeszcze jeden typ przywódcy, Papierzyński, może i szczery robociarz, ale już chyba od urodzenia opozycjonista w każdej organizacji, więc dobrze, że nareszcie trafił do B. B. S., gdzie go może doprowadzi do rozumu Martynowicz, który powiedział na ostatnim wiecu na Wareckiej, że gdyby „lewica" tak zachowywała się na Ogrodowej, toby wszyscy zostali wyłapani jak szczury.

T. zw. „lewicy" żydowskiej, niektórych posadzkarzy, nie poruszamy, licząc na to, że się wkrótce opamiętają, jeśli potrafią zrozumieć do czego taka polityka i taki stosunek do Związku prowadzi. Nie będziemy również mówili o różnych Ekiertach, „literatach" i „młodzieży", którzy nie należą do żadnego Związku, sami nie wiedzą, gdzie pracują, nie wiadomo z czego żyją i z czyjego natchnienia działają.

Lecz przecież nie o to tylko chodzi, że mniejsza czy większa grupa warchołów wraz z B. B. S. w czasie strajku odegrała taką czy inną rolę, że wreszcie poszła do faszystów, lecz o to, że walka wcale nie jest zakończona.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza ustaliła płace, które stanowią znaczną podwyżkę dotychczasowych zarobków. Jednak to, że nie uwzględniono podstawowego postulatu robotniczego, mianowicie ustalenie minimum płac, lecz ponownie wprowadzono dwie kategorje płac, żywcem wzięte ze starej umowy, podpisanej przez Romanowskiego, doprowadzi do tego, że tak jak poprzednio w praktyce będą stosowane najniższe kategorje płac, jeśli robotnicy nie podejmą zaraz walki o stosowanie wyższych kategorji. Oprócz tego Związek nasz, zgłaszając sprzeciw przeciw sposobowi powołania ławników i przeczeniu N. K. R., przedewszystkiem domagał się ponownego zwołania posiedzenia Komisji z udziałem ławników robotniczych i Zw. Zaw., celem ustalenia minimum płacy i rozpatrzenia pozostałych postulatów, które mają zasadnicze znaczenie dla klasy robotniczej. Przecież ZZZ ani BBS tych zmian nie dokona. Właśnie oni zgodzili się w swoim czasie na 4 kategorje płac. Zresztą z nimi nikt się poważnie liczyć nie może.

Z drugiej strony przemysłowcy, a w szczególności cała masa drobnych przedsiębiorców i pod-przedsiębiorców, korzystając z zamieszania w szeregach robotniczych, nie chce stosować nawet minimalnych stawek płac, przewidzianych orzeczeniem.

Czas najwyższy zrozumieć, że tylko jednolita i silna organizacja klasowa może przynieść robotnikom poprawę warunków, alee nie różne związeczki, które jak powiedział jeden „lewicowiec", nigdy nie miały ludzi z głową. Z warcholstwem nie może być pojednania, gdyż wszelkie nienaturalne twory bloki „lewicowe"-faszystowskie przynoszą klasie robotniczej tylko szkodę. Dość mędrkowania i filizofowania! Nie trzeba wyszukiwać „zdrajców" wśród klasowców, gdyż z tego cała burżuazja i nasi przeciwnicy śmieją się w kułak. Nietylko zdrajców, ale i zbrodniarzy rozbijających ruch robotniczy, którzy pchają klasę robotniczą w objęcia faszyzmu znacie oddawna i spotykacie na każdym kroku, więc z nimi trzeba rozpocząć zdecydowaną walkę.

Czas otrząsnąć się z odurzenia i spojrzeć odważnie prawdzie w oczy. Przecież większość ludzi, pomstujących na ruch klasowy i jego przywódców, to ludzie, którzy oddawna nie należą do żadnej organizacji, ludzie z wrogich nam organizacji, lub wogóle typy z pod ciemnej gwiazdy, którzy przez głupotę lub z rozmysłem rozbijają organizacje robotnicze i wmawiają w robotników, że nie warto należeć do organizacji. Warcholi uważając, że mogą postępować jak im się podoba, łamać nawet prawa robotnicze i pracować za każdę cenę, jaką im łaskawie zaproponują byle wyzyskiwacz, nie przestrzegać własnych uchwał, a nawet łamać akcje strajkowe i za to wszystko — z całem cynizmem wymyślać na Związek. Jeśli ci ludzie nie zdają sobie sprawy, że taki stan rzeczy prowadzi do ostatecznego upodlenia, i coraz straszniejszej nędzy, to doskonale to rozumie **organizacja klasowa** i ona musi przekonać robotników, że tylko zorganizowana klasa robotnicza może stawić opór terorowi, uciskowi i wyzyskowi.

Rzeczowa krytyka i „poduszka"

W ostatnim numerze „Nowego Pisma" z dn. 15-go b. m. tow. Alter zamieszcza pierwszy z „listów socjalistycznych", poświęcony P. P. S. Tow. Alter przyrzeka na wstępie rzeczową krytykę ruchu socjalistycznego w Polsce. A oto próbki tej rzeczowości:

„Znamienne: kongres P. P. S. — pisze tow. Alter — przyjął lewicowe uchwały, a „Robotnik" systematycznie popiera reformistyczny odłam Międzynarodówki".

Na to odpowiadamy: „Robotnik" bynajmniej nie popiera reformistycznego odłamu Międzynarodówki. Ale gdyby nawet popierał, to nie byłoby w tem sprzeczności z lewicowemi uchwałami kongresu P. P. S., ponieważ uchwały te dotyczą stosunków polskich, a reformistyczny odłam Międzynarodówki działa w innych warunkach aniżeli PPS.

„W sprawach francuskich — pisze dalej tow. Alter — sympatyzował („Rob") wyraźnie z „neosocjalistami" i prorokował, że cała partja francuska przyjdzie na ich podwórko. Okazało się zupełnie inaczej".

Otóż „Rob." nie sympatyzował ani wyraźnie ani niewyraźnie z „neosocjalistami" i nigdy nie prorokował, że cała partja francuska przejdzie do nich. Tow. Alter nie wskaże ani jednego artykułu w „Rob" gdzieby się znajdowały wyczytane przez niego sympatje i proroctwa.

„Po kongresie socjalistów amerykańskich — pisze tow. Alter — występował („Rob") przeciwko stanowisku większości solidaryzując się z reformistyczną mniejszością"

I temu zaprzeczamy. „Rob" objektywnie referował przebieg kongresu amerykańskiego i wcale nie występował przeciw większości.

„Drukował („Rob") bez zastrzeżeń — ciągnie dalej tow. Alter — nacjonalistyczne i gwałtownie antysowieckie artykuły socjalistów ukraińskich, polemizujące z niżej podpisanym (t. j. Alterem) odmawiając umieszczenia mej odpowiedzi".

O ile sobie przypominamy, „Rob" drukował tylko jeden artykuł tow. Hankiewicza, a ponieważ ZGADZALIŚMY SIĘ Z TREŚCIĄ tego artykułu, a nie mogliśmy wszcząć na łamach „Rob" dyskusji w sprawie ukraińskiej, przeto nie umieściliśmy odpowiedzi tow. Altera.

„I jednocześnie „Robotnik" — snuje dalej swe oskarżenia tow. Alter — milczał systematycznie o wszystkiem, co przemawiałoby na korzyść oficjalnie przyjętego przez kongres PPS. stanowiska dyktatury klas rewolucyjnych. Socjaliści austrjaccy i wraz z nimi Otto Bauer przyjęli hasło dyktatury — czytelnicy „Robotnika" nic o tem nie wiedzą. Egzekutywa Międzynarodówki szeroko omawiała list austrjackich socjalistów. O tej ciekawej dyskusji w „Robotniku" ani słowa".

Co do „oficjalnie przyjętego przez kongres PPS. stanowiska dyktatury klas rewolucyjnych" pomówimy osobno. Tu stwierdzamy tlko, że „Robotnik" pisał o przyjęciu przez socjalistów austrjackich hasła dyktatury, zarzut więc tow. Altera znowu uderza w próżnię. O liście socjalistów austrjackich nie pisaliśmy, ponieważ — wbrew opinji tow. Altera — nie wnosi on nic nowego do dyskusji w sprawie dyktatury.

Jak widzimy, rzeczowa krytyka „Robotnika" przez tow. Altera, odbiega mocno od faktów i dlatego jest raczej krytyką od rzeczy. Żadnego pożytku krytyka taka nikomu nie przyniesie. A teraz przeczytajmy „wniosek", jaki tow. Alter wyprowadza ze swej krytyki pod adresem „Robotnika":

„Słowem, polityka „poduszki", dobrze napchanej pierzami, co siłą bezwładu (?) wchłania bez oporu wszelkie otrzymane uderzenia".

Nie wiemy, jaką poduszkę ma na myśli tow. Alter, używając cudzysłowu. Zwyczajna poduszka służy do spania, a nie do uderzania. A jeżeli już uderza się ją, to im lepiej jest napchana, tem większy jej „opór". Lecz mniejsza o poduszkę. Żadne uderzenia nie przyniosą jej ujmy, a kompromitują tylko uderzającego, który prędzej lub później skończy w domu warjatów.

Ale z niefortunnego porównania tow. Altera wynikałoby, że dlatego prowadzimy politykę, która mu się nie podoba, ponieważ „wchłaniamy bez oporu wszelkie uderzenia", albo też — odwrotnie. To twierdzenie, o ile nie jest lapsusem, rzuconym ot tak sobie, mimochodem, tow. Alter powinien bliżej wyjaśnić i uzasadnić.

Wątpliwości religijne
Czytelników „Rycerza Niepokalanego"

W numerze lipcowym „Rycerza Niepokalanej" znajdujemy m. in. następujące pytania czytelników: „czy niebo jest zamykane na klucz i czy on jest żelazny?" oraz „czy to będzie grzech ciężki, jeżeli przed komunją zjadłem przez pomyłkę owoc z ogrodu?"

Pytania te świadczą dobitnie o poziomie inteligencji czytelników „Rycerza Niepokalanej".

Takich pytań, jak: „czy wolno bić i krzywdzić inowierców za ich wiarę?" — nie spotykamy. W tej dziedzinie widać nie ma wątpliwości.

Robotnicy popierają swoje pismo

Przegląd prasy

ZYGZAKI POLITYCZNE.

Łatwo się domyśleć, że chodzi tu o polską politykę zagraniczną. Konia z rzędem temu, kto zorjentuje się w tem, do czego zmierza polska polityka zagraniczna, jaki był cel oziębienia stosunków z Czechosłowacją i jaki jest cel drażnienia Francji oraz poco się oficjałki nasze natrząsają z „paktomanji", gdy Polska bierze udział w szeregu paktów a wiele paktów sama inicjowała.

Pos. St. Stroński omawia w **„Kurjerze Warszawskim"** zygzakowatość polityki polskiej i reasumuje wyniki w następujący sposób:

„Dzisiaj, pod koniec drugiego miesiąca przebiegu sprawy paktu wschodniego, powszechne jest zdanie, że:

1) Polska, niechętnem swem stanowiskiem, znakomicie ułatwia Niemcom odmowę, która byłaby znacznie trudniejsza i bardziej rażąca w odosobnieniu,

2) Polska, przedsięwziąwszy ze swej strony próbę podparcia swego niechętnego stanowiska zgodą z państwami bałtyckiemi, Estonją i Łotwą, doznała w tym względzie porażki,

3) Polska, w swej polityce wobec zamierzonego paktu wschodniego jest w zgodzie tylko z Niemcami, tak dalece, iż pomawiana jest narówni z nimi o złe zamiary wobec status quo na wschodzie, a jest natomiast w rozbracie z Francją i w zadrażnieniu z Rosją.

Tak to dzisiaj wygląda. Jak cię widzą, tak cię piszą. A to nie było chyba zamierzone".

ZAPOMNIANA TERAŹNIEJSZOŚĆ.

Pod nagłówkami „Zapomniane grzechy" oraz „Bożeł caria chrani" **„Gazeta Polska"** przypomina dzieje z przed 20 lat, kiedy to endecja na czele łyków i kołtunów warszawskich witała i żegnała owacyjnie wojska rosyjskie i uszczęśliwiona była odezwą W. księcia Mikołaja Mikołajewicza.

„Gazeta Polska" przypomina:

„Gazeta Poranna 2 gr." w Nr. 225 z dnia 16 sierpnia 1914 r. w artykule n. t.: „Historyczna odezwa" pisze m. in.:

„...Członek Rodziny Panującej zwraca się do narodu polskiego z zapowiedzią... że połączy się nasz naród pod berłem Monarchy Rosyjskiego, że odrodzi się Polska wolna w swej wierze, języku, samorządna.

Daremnie szukalibyśmy wyrazów dla wypowiedzenia uczuć, jakiemi zakołatać musiało każde serce polskie przy czytaniu tych słów.

Zorza nowego życia naprawdę świta narodowi naszemu.

Słowa odezwy — to nie zdawkowe obietnice lub ogólnikowe oświadczenia. To są konkretne zapowiedzi, które poręcza nam honor Państwa i powaga Dynastji...

...Niechże błogosławi Bóg orężowi rosyjskiemu i polskiemu w tych krwawych zapasach..."

Zapomniała jednak dodać „Gazeta Polska", że naczelny redaktor ówczesnej „Gazety Porannej 2 grosze" nawrócił się obecnie na ideologję i siedzi obecnie w „sanacji", narówni z p. Meysztowiczem, a biskupem kieleckim jest nadal ks. Łosiński.

CYTATY.

„Kurjer Poranny" drukuje wybrane cytaty i błyski myślowe z pism Lwa Tołstoja. Pomiędzy innemi znajdujemy następujące złote myśli:

„Źle jest być niewolnikiem, lecz jeszcze gorzej — mieć niewolników.

***

Och, jak ciężko jest żyć!... Ciężko dla tego, że w wyższych sferach panują kłamstwo i przemoc, a wśród ludu — ciemnota".

Radzimy „Kur. Por." wyryć te dwie cytaty na ścianach wszystkich naszych wysokich urzędów.

TYLKO CUD.

Tylko cud może, zdaniem **„Głosu Porannego"** ocalić Hitlera. Dziennik ten stwierdza, że Niemcy obecne nie mogą liczyć na żadną pomoc finansową zzewnątrz, stwierdza załamanie się akcji rządowej walki z bezrobociem, niemal całkowite wyczerpanie się zapasu złota, nieurodzaj oraz brak surowców do produkcji, poczem dochodzi do wniosku:

„O ile nie zajdzie jakiś „cud"—Niemcom grozi dalszy postęp inflacji, a może nawet załamanie ustroju politycznego. „Cud" ten zresztą może nastąpić jedynie w zakresie reakcji psychicznych narodu niemieckiego, zwykle niedocenianych przez ekonomistów.

...Pas izolacji zaciska się stopniowo na niemieckiej szyi i obecna sytuacja gospodarcza coraz bardziej przypomina czasy wojny militarnej. Czy nowy ustrój niemiecki wytrzyma to ciśnienie? Czy nie sięgnie do groźnych dla pokoju światowego środków politycznych? Oto pytania, które dziś zadaje sobie świat obserwujący rozwój wypadków w Niemczech".

Opinja całego świata jest taka, że gdy Hitler nie będzie miał innego wyjścia, natenczas rzuci Niemcy w wir wojny... pomimo wiążących go paktów.

x. y. z.

Ferment
wśród legjonistów

„Naprzód" pisze:

Na Wawelu ferment. Nowo wybrany Zarząd Związku Legjonistów dotąd nie jest zatwierdzony przez centralne jego władze. Ma nastąpić ponownie weryfikacja członków związku krakowskiego Postanowienie to już zapadło, ze względu na to, że wśród członków Związku legjonistów w Krakowie, znajduje się wielu, którzy wogóle nie służyli podczas wojny w Legjonach, a obecnie wpisani są w poczet legjonistów. Były podobno takie wypadki, że wpisano do Związku legjonistów ludzi na podstawie poręczenia dwóch wybitnych działaczy legjonowych. Okazało się później, że pseudo-legjoniści, zajmujący obecnie pewne stanowiska, nietylko nie byli w Legjonach, ale nawet w armjach zaborczych. Wskutek tego panuje wśród legjonistów wielkie rozgoryczenie i ferment. Poważnieni między sobą sanatorzy walczą na ostro.

Nowy numer

„TYGODNIA ROBOTNIKA"

przynosi między innemi:

Marzenia o likwidacji prac robotniczych.
Skandal żyrardowski.
Polska stoi w obliczu głodu.
K. P. P. przeciw jedności robotniczej.
Thälmonn w rękach zdrajcy.
Prostytucja — wrzód kapitalizmu.
Miłość i piatiletka.

Do nabycia wszędzie. Cena egz. 10 groszy.

Rozjemstwo
w akcji łódzkich kotoniarzy

W strajku kotoniarzy łódzkich ma być powołana nadzwyczajna komisja rozjemcza.

Chodzi tu o strajk 6000 robotników w łódzkim przemyśle pończoszniczym, trwającym już drugi tydzień. Strajk wybuchł w odpowiedzi na żądanie obniżenia zarobków przez przemysłowczw.

Decyzja co do powołania komisji rozjemczej zapadnie dzisiaj.

Trzy katastrofy samolotowe we Francji

We Francji wydarzyły się w ub. niedzielę trzy katastrofy lotnicze.

Pod Avignon spadł, prawdopodobnie wskutek uszkodzenia motoru samolot, należący do czechosłowackich zakładów „Bata". Pięciu pasażerów samolotu odniosło ciężkie obrażenia. Ofiary katastrofy umieszczono w jednym ze szpitali w Avignon.

W pobliżu Roubaix samolot prywatny upadł na dach stodoły i spowodował pożar. Pilot samolotu został zabity na miejscu. Pilot zmarł w kilka chwil po odstawieniu go do szpitala.

Trzecia katastrofa wydarzyła się w czasie pokazów lotniczych w Chatres. Pewna młoda lotniczka z Paryża podjęła próbę skoku ze spadochronem z wysokości 800 m. Wskutek zbyt wczesnego rozwinięcia spadochronu zaczepił on o skrzydło samolotu. Lotniczka uderzyła głową tak nieszczęśliwie o skrzydło samolotu, że w kilka chwil po lądowaniu samolotu zmarła. (ATE.).

Wiadomości z całego świata

— Senat argentyński ratyfikował umowę zawartą pomiędzy rządami Polski i Argentyny w sprawie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W myśl postanowień, zawartych w artykule VIII rzeczonej umowy, ratyfikacje mają być wymienione w Buenos Aires w możliwie szybkim czasie, przyczem umowa wejdzie w życie dla obu krajów w 30 dni po ratyfikacji. Umowa przyznaje spadkobiercom ofiary nieszczęśliwego wypadku przy pracy prawo do ustalonego ustawą odszkodowania, chociażby w chwili wypadku nie mieszkali na terytorjum Argentyny, oraz możność korzystania z przywilejów ubóstwa o ile chodzi o przedkładanie aktów i dokumentów przy powództwach o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

— W ub. niedzielę porwano w Toronto znanego piwowara Johna Labatta celem wymuszenia od niego okupu w wysokości 150 tysięcy dolarów. Jest to pierwszą tego rodzaju zbrodnią w historji Kanady i budzi żywe oburzenie w całym kraju, który widzi w tem rękę gangsterów amerykańskich. Jak przypuszczają, Labatta uprowadzono do stanu Michigan po przewiezieniu go łodzią przez rzekę Sainte Claire. (PAT)

— Wypadek, okupiony życiem przez znanego kierowcę Guy Molla, wydarzył się w Rzymie, w miejscu, gdzie mierzono szybkość t. zw. kilometre lance. Moll usiłował wyminąć dwa inne wozy, jadąc z szybkością 270 klm. gdy nagle wóz podskoczył i Moll wyrzucony został na odległość 20 metrów, gdzie uderzył gową o drzewo i poniósł śmierć. Liczył on dopiero 23 lata i wygrał ostatnio Grand Prix w Monaco.

— Donoszą z Meksyku, że w myśl nowych rozporządzeń, wchodzących w życie z dniem 1 września roku bież., odnoszących się do członków Izb Ustawodawczych, posłom i senatorom nie wolno mieć przy sobie broni w czasie odbywających się posiedzeń. Przekraczający te rozporządzenia członkowie izb ustawodawczych zostaną pozbawieni prawa przemawiania na posiedzeniach i nie będą dopuszczeni do głosowania.

— Dyrekcja policji w Wiedniu zamknęła t. zw. domy studentów niemieckich. Decyzję w tej sprawie uzasadniają tem, że w domach studenckich prowadzona była propaganda hitlerowska. (PAT).

— W sobotę rozpoczął się w Budapeszcie proces hr. Tomasza Esterhazy, arystokraty, słynnego na całe Węgry z kolosalnych długów, wynoszących około 3 miljonów pengo.

Pociągnięty on zostaje do odpowiedzialności karnej za złośliwe uchylanie się od płacenia długów. Hr. Esterhazy zwrócił się niedawno do rządu węgierskiego z wnioskiem przekazania mu na własność olbrzymiej ordynacji Esterhazów, składającej się z licznych zamków, lasów i dóbr, co umożliwiłoby mu wywiązanie się ze swych zobowiązań dłużniczych.

Na zebraniu wierzycieli, ci ostatni oświadczyli, iż udało im się odnaleźć część skarbów rodzinnych Esterhazów, które wierzyciele zamierzają zużyć na częściowe pokrycie swych pretensyj. (ATE).

— Nad okręgiem szumlańskim (Bułgarja) przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. W niektórych miejscach warstwa lodu dochodzi do 50 centymetrów grubości. Niezwykle ulewne deszcze, jakie przeszły nad Sofją oraz burza gradowa spowodowały zalanie miasta w kilku miejscach.

— Według danych statystycznych na drogach Anglji zginęło w ostatnim tygodniu wskutek różnych wypadków 169 osób, a 5.595 odniosło rany. W poprzednim tygodniu liczba zabitych wynosiła 148, a rannych — 5628 osób.

— Dwaj alpiniści włoscy, usiłując wejść na góry Cervin, spadli i zabili się na miejscu. Czterem pozostałym alpinistom włoskim udało się wejść na szczyt, gdzie spędzili całą noc. Wskutek zbyt niskiej temperatury dwuch członków wyprawy zamarzło.

Z sali sądowej

urzędnik — defraudant

W sądzie okręgowym na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj b. urzędnik kierownictwa wojskowego zakładu zaopatrzenia aeronautyki, Henryk Dymsza, który w ciągu półtora roku dopuszczał się systematycznego przywłaszczania pieniędzy. Nadużycia te Dymsza popełniał w następujący sposób. Księgował, że składki, ściągane od pracowników do ZUPU i Kasy Chorych wpłacane były do PKO. Tymczasem pieniądze te przywłaszczał sobie, a odcinki do PKO. fałszował. W ten sposób w ciągu półtora roku Dymsza zdołał przywłaszczyć 4.000 zł. Na ślad nadużyć natrafiono w ten sposób, że jeden ze zredukowanych urzędników, zwróciwszy się do ZUPU o zapomogę, otrzymał odpowiedź, że składki przez firmę nie są opłacane, wobec czego zasiłek wypłacony być nie może. Wówczas przeprowadzono kontrolę, która wykryła te nadużycia. Dymszę aresztowano.

Dymsza przyznał się do winy i oświadczył, że nadużycia popełnił wskutek gry na wyścigach. Początkowo przegrał małą sumę, a później chcąc pokryć ją, czerpał coraz częściej z kasy, aby uratować swą sytuację. W ten sposób zdołał przegrać tak poważną sumę pieniędzy. Prok. Kożuchowski domagał się surowej kary, podkreślając, że Dymsza był urzędnikiem państwowym i popełniał nadużycia w instytucji, która ma za zadanie zaopatrywanie naszej młodej aeronautyki. Sędzia Leszczyński skazał Dymszę na rok więzienia.

Prasa do fałszowania pieniędzy

Hersz Jedwabny i Mojsze Biatecki w owcopiny choć stary sposób wyłudzili od Jana Drągowskiego sumę 5.000 zł. Namówili oni Drągowskiego do fałszowania na szeroką skalę banknotów 100-złotowych, mówiąc, iż posiadają maszynkę, która niezawodnie odbija „autentyczne" baknoty. Drągowski początkowo wahał się, ale namówiony przez oszustów, zaofiarował się dać 5.000 zł., chcąc w krótkim czasie zostać miljonerem. Oszuści włożyli pieniądze do rzekomo „cudownej" maszyny, która właściwie była zwykłą prasą, i polecili nie otwierać jej przez całą noc, a dopiero na drugi dzień mieli zgłosić się i wydostawać nowe banknoty.

Drągowski po kilku godzinach zajrzał i z przerażeniem zauważył, że nietylko jego pieniędzy nie ma, ale również i 100-złotówki, którą pozostawili oszuści. Udał się więc do nich z pretensją, domagając się zwrotu pieniędzy. Wówczas Jedwabny i Biatecki zainscenizowali interwencję policji. Przyszli do mieszkania Drągowskiego, poczęli oglądać prasę, a wtedy zjawił się rzekomy policjant, który chciał aresztować fałszerzy. Jedwabny i Biatecki uciekli, zabierając ze sobą prasę, i w ten sposób pozostawiając Drągowskiego z rzekomym policjantem, który po spisaniu protokułu wyszedł sobie na ulicę, aby połączyć się ze swymi wspólnikami.

Drągowski zameldował o wszystkiem w urzędzie śledczym, gdzie w albumie przestępców poznał Jedwabnego i Biateckiego, niejednokrotnie karanych już za podobne sprawki.

Wczoraj oszuści zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie pod zarzutem podstępnego wyłudzenia 5.000 zł., na rzekomą fabrykację fałszywych banknotów.

Skutki suszy w St. Zjednoczonych

Straty wyrządzone przez suszę na terenie Stanów Zjednoczonych są o wiele znaczniejsze, niż w którymkolwiek roku poprzednim.

Zdaniem ministra rolnictwa, ceny wszystkich gatunków zbóż utrzymają się na wysokim poziomie do końca ca wiosny lub początku lata 1935 r., podczas gdy ceny bydła prawdopodobnie jeszcze dłużej się nie obniżą. Minister oświadcza, że naogół zapasy żywności są znaczne, lecz straty, wyrządzone na pastwiskach, oraz w zapasach furażu spowodują zmniejszenie się napływu mięsa i innych produktów zwierzęcych do miast nawet jeśli rok przyszły będzie zupełnie normalny. (PAT).

Bandyci opanowali miasto i zamknęli policjantów w areszcie

Z Bukaresztu donoszą, że banda osławionego przywódcy Koroju zajęła położone w Mołdawji miasteczko Stephanestio. Bandyci po wtargnięciu do miasta opanowali posterunek policji i zamknęli wszystkich policjantów w areszcie. Następnie przeciąwszy przewody telefoniczne i telegraficzne przystąpili do rabunku. Z nastaniem dnia bandyci wycofali się, uwożąc zrabowane przedmioty na koniach skradzionych ze stajni pobliskiego dworu. (ATE).

Kronika organizacyjna

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ (Krasińskiego 10). Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie z referatem tow. Nobisa n. t.: *„Jak walczyć z kryzysem?"*

DZIELNICA PPS. WOLA — CZYSTE. Dziś o godz. 7 wiecz. zebranie dla członków i sympatyków z referatem tow. pos. L. Śledzińskiego.

CZERWONE HARCERSTWO T. U. R. Zebranie Komitetu Wychowawczego Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa dziś o godz. 20-tej w lokalu Czerwonego Krzyża 20, pok. 55. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie obozowe i plan pracy na przyszłość.

Piąty wice-prezydent Warszawy

W najbliższych dniach minister spraw wewnętrznych mianuje piątego wice - prezydenta m. Warszawy.

Nazwisko kandydata jest narazie jeszcze nieznane.

Wypadek czy samobójstwo

Przy Wybrzeżu Kościuszkowskim, w Warszawie w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego, wypłynęły z Wisły zwłoki kobiety, lat około 32. Denatka ubrana była w suknię granatową, 2 swetry brązowe, dessous lila, oraz pantofle płócienne niebieskie. Rysopis: wzrost tusza średnie, oczy piwne, szatynka, na długich włosach założona siatka niebieska. W ubraniu nie znaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby ustalić nazwisko denatki. Zwłoki, które przebywały w wodzie 1 dzień, przewieziono do prosektorjum.

Odchodzą od życia

16-l. Celina Rychterówna, uczenica, otruła się spirytusem denaturowanym.

27-l. Irena Maliszewska, robotnica, otruła się ługiem.

25-l. kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, napiła się esencji octowej.

27-l. Wiktor Ulich, fryzjer, otruł się kwasem karbolowym.

Katastrofa lotnicza na Okęciu

Na lotnisku na Okęciu wydarzyła się wczoraj rano katastrofa lotnicza.

Podczas lotu treningowego samolot turystyczny nowego typu, pilotowany przez kpt. Henryka Skrzypińskiego, na skutek straty szybkości, spadł na ziemię z niedużej wysokości i został uszkodzony. Pilot z katastrofy wyszedł na szczęście bez szwanku.

Jak wiadomo, kpt. Skrzypiński wchodzi w skład polskiej ekipy challenge'owej.

Strajk posadzkarzy trwa

Orzeczenie w sprawie strajku robotników budowlanych, wydane w swoim czasie, nie objęło posadzkarzy, którzy strajkują w dalszym ciągu.

W celu likwidacji tego strajku inspekcja pracy podejmowała niejednokrotnie starania. Na ostatniej konferencji, odbytej wczoraj, osiągnięto wreszcie porozumienie w tym kierunku i wybrano komisję porozumiewawczą, złożoną z jednakowej liczby pracodawców i pracowników. Zadaniem komisji jest uzgodnienie stanowisk stron i przedstawienie wyników pertraktacji inspektorowi pracy.

Najważniejszym punktem sporu jest żądanie pracowników zapewnienia im stałej dniówki. Przeciągający się strajk posadzkarzy uniemożliwia ostateczne wykończenie wielu nowych domów mieszkalnych w Warszawie.

Reforma państwowej loterji klasowej

Po ciągnieniu IV klasy 30-ej loterji państwowej, w organizacji loterji przeprowadzone zostaną pewne zmiany, z któremi zapoznał wczoraj przedstawicieli prasy dyrektor Stanisław Markus.

Zmiany polegają na tem, że gdy ogólna liczba losów zostanie tylko nieznacznie podwyższona, mianowicie ze 170.000 na 180.000, to liczba wygranych zostaje znacznie podwyższona, mianowicie z 76.529 na 104.039. W ten sposób więcej, niż połowa numerów wyjdzie z większemi lub mniejszemi wygranemi.

Tę reformę dyrekcja loterji osiąga dwojaką drogą: przez wprowadzenie w ciągnieniu IV klasy dużej liczby wygranych pocieszenia po 50 zł. na cały los, oraz przez rozparcelowanie dużych wygranych na większą liczbę mniejszych, co możnaby nazwać demokratyzacją wygranych.

Pozostawiono jako atrakcję w IV klasie główną wygraną w wysokości 1.000.000 złotych, natomiast następne z pośród dużych wygranych t. j. 200.000 (w kl. II), 300.000 w kl. III i 250.000 w kl. IV rozdzielono na drobniejsze wygrane, nie przewyższające 100.000 zł.

Cena losu pozostaje niezmieniona, jak również wysokość potrącenia 20% wygranej na rzecz Skarbu Państwa.

Dyrekcja prosi o zaznaczenie, iż wszelkie żądania przez kolektorów wyższych potrąceń są bezprawne.

Inowacją, którą wprowadza nowa reforma, polega jeszcze i na tem, że wygrane t. zw. pocieszenia będą w IV klasie mogły paść tylko na te numery, na które w tem samem ciągnieniu żadna wygrana nie padła.

Główna wygrana w wysokości 1 miljona zł. będzie nadal przyznawana temu numerowi, na który w ostatnim dniu ciągnienia padnie pierwsza wygrana w wysokości 200 zł.

Urlopy powodziowe dla wojskowych

Minister Spraw Wojskowych zezwolił na udzielenie w okresie od 20 sierpnia do 1 listopada br. 14-dniowych urlopów rolnych podoficerom i szeregowcom, pochodzącym z miejscowości, dotkniętych klęską powodzi.

Podstawą do udzielenia urlopu podoficerowi i szeregowcowi będzie prośba ojca lub matki, skierowana bezpośrednio do dowódcy pułku, potwierdzona urzędowo przez starostę, względnie naczelnika gminy, ewentualnie posterunek policyjny, że dany podoficer czy szeregowiec potrzebny jest przy naprawianiu względnie odbudowie zniszczonego gospodarstwa.

O udzieleniu urlopu będzie decydował dowódca pułku lub oddziału, w którym zainteresowany pełni służbę.

Z urlopów tych nie będą mogli korzystać podoficerowie i szeregowcy z rocznika poborowego 1911, którzy na jesieni b. r. t. j. w połowie września podlegają zwolnieniu do rezerwy po odbyciu obowiązkowej służby czynnej.

Co słychać w Warszawie?

REMONT SZPITALI NA UKOŃCZENIU.

Doroczny remont w szpitalach miejskich i zakładach położniczych jest na ukończeniu. Ogółem przeznaczono w r. b. na ten cel około 240.000 zł. Między in. po gruntownym remoncie i przebudowie, otwarto ponownie zakład położniczy św. Zofji. Oddano również ponownie do użytku po remoncie szpital św. Rocha, gdzie przeprowadzono ulepszenia na sali operacyjnej oraz niektóre oddziały szpitala św. Ducha, ponadto zakład położniczy ks. Anny Mazowieckiej. Pozostają jeszcze tylko w remoncie kliniki uniwersyteckie w szpitalach Dz. Jezus i św. Ducha.

ZAPIS DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Rada szkolna m. st. Warszawy przypomina, że dziś i w sobotę odbędą się dodatkowe zapisy do publicznych szkół powszechnych tych dzieci, których rodzice nie zapisali podczas zwykłych zapisów, przeprowadzonych na wiosnę. Dodatkowe zapisy odbywać się będą w godz. od 9 do 13 przy ul. Karolkowej 64, Miedzianej 8, Nalewki 2-a, Hożej 13 i Szerokiej 17.

Bez przedstawienia metryki urodzenia i świadectwa o powtórnem szczepieniu ospy, zapisy nie będą mogły być uskuteczniane.

KOMISJE POBOROWE WE WRZEŚNIU.

We wrześniu odbędą się następujące dodatkowe komisje poborowe: dla zamieszkałych na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 1 — 21 września, dla zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr 2 — 28 września, dla zamieszkałych w obrębie 15, 17, 18, 24 i 25 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 3 — 7 września, wreszcie dla zam. w obrębie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4 — 14 września. Na komisje te winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili i otrzymają wezwanie na właściwą komisję poborową. Komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

POTAJEMNY UBÓJ DROBIU.

Starostwo grodzkie północno-warszawskie skazało Menachema Chmurę, zam. przy ul. Gęsiej 27, na 80 zł. grzywny z zamianą na 8 dni aresztu, za trudnienie się ubojem drobiu bez wymaganych uprawnień. Ubój ten był prawdziwą plagą dla mieszkańców wspomnianego domu.

PRZENOSINY WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ I ZDROWIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

Agendy wydziału opieki społecznej i zdrowia publicznego, mieszczące się dotąd jeszcze przy ul. Lwowskiej 13 (dawny wydział zdrowia publicznego) nie będą czynne w dn. 20 b. m. wobec przenoszenia ich w dniu tym na ul. Żelazną 95-c. Normalne urzędowanie całego wydziału opieki społecznej i zdrowia publicznego zeŝrodkowanego w jednym gmachu, rozpocznie się od 21 b. m.

Wczorajsze wypadki w stolicy

UPADEK ZE SCHODÓW.

29 l. Halina Malinowska, pracownica igły, spadła ze schodów przy ul. Żelaznej 78 i złamała prawą nogę.

PRZEJECHANIE.

Na rogu ul. Żelaznej i Krochmalnej, dostał się pod dorożkę konną, 47-letni Jerzy Osiecki, urzędnik. Rannego w głowę opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, samochód potrącił 43-letniego Stanisława Bohla, urzędnika, który doznał potłuczenia prawego kolana.

— Na rogu ul. Widok i Brackiej, dostał się pod samochód 54-letni Dominik Skwarek, sprzedawca papierosów. Doznał on złamania 2-ch żeber z prawej strony.

WYPADKI TRAMWAJOWE.

Na rogu Al. Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej, dostała się pod tramwaj 30 letnia Joanna Mazurek, służąca, doznając zmiażdżenia trzech palców lewej stopy.

— Na ul. Radzymińskiej róg Białostockiej, 29 l. Jan Sędkiewicz, kierowca, wyskoczył z tramwaju, doznając zmiażdżenia prawej stopy. Pogotowie przewiozło Mazurkównę do szpitala Dz. Jezus. Sędkiewicza zaś — do Przemienienia Pańskiego.

UPADEK Z DRABINY.

15 l. Henryk Niewiadomski, uczeń malarski, w czasie pracy, spadł z drabiny, przy ul. Marszałkowskiej 118, doznając potłuczenia prawego stawu barkowego. Pogotowie przewiozło chłopca do domu.

NAGŁY ZGON.

Przy ul. Tatrzańskiej 10, zmarł nagle, z nieustalonej przyczyny Michał Powązki, lat 55, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ.

25 l. Pelagja Kamińska, (Powązkowska 5), przy rodzicach, manipulując rewolwerem, postrzeliła się w lewe ramię. Ranną przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

POPARZENIE PRZY PRACY.

Przy ul. Rosińskiej 2, w Targówku, zapaliła się smoła, przygotowana do zmarowania dachów. Robotnik, 24 l. Wacław Dudzik, lokator tegoż domu, gasząc płomienie, doznał poparzenia prawej ręki i klatki piersiowej.

Odwołanie bojkotu w firmie A. Bojmowicza, Żelazna Brama 2

Przed kilkoma tygodniami Związek Zaw. Robotn. Przem. Spoż. Leszno 19 ogłosił bojkot na wyroby cukiernicze Adama Bojanowicza, Żelazna Brama 3.

Kilka dni temu zatarg między Związkiem a właścicielem cukierni w piekarni cukierniczej, został załatwiony i Zarząd Związku Spożywczego, Leszno 19, niniejszem odwołuje proklamowany bojkot w firmie p. Bojmowicza, Żelazna Brama 3.

Zamiast „sanacji moralnej" — zaraza moralna

Komendant „Legjonu Młodych" — złodziejem

Podpora i chluba sanacji, „Legjon Młodych" słynny jest już w Polsce z awantur, bijatyk, napadów i t. p. Niedawno nastąpiła „rewolucja pałacowa" w Komendzie Głównej „Legjonu Młodych", w czasie której jedni drugich zawieszali w czynnościach i mówili o sobie nawzajem bardzo brzydkie rzeczy.

Dla zilustrowania stosunków, panujących na prowincji, zamieszczamy wyjątki skargi do prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku, wystosowanej dnia 9 b. m. przez zastępcę komendanta Okręgowego w Białymstoku, Stanisława Tołłoczko i jego 6 pomocników:

...Niniejszem donoszę o następujących nadużyciach Stanisława Cydzika, urzędnika III Urzędu Skarbowego w Białymstoku popełnionych w Legjonie Młodych w czasie sprawowania przez wymienionego funkcji komendanta obwodu białostockiego Legjonu Młodych, na szkodę tejże organizacji:

1) Połowa sum uzyskanych z zabaw i dancingów, a wynosząca mniej więcej od 2000 do 3000 zł. nie została zaprzychodowana i roztrwoniona.

2) Bezprawnie sprzedawał zniżki kolejowe osobom z poza Legjonu Młodych na Zjazdy Legjonistów i Legjonu Młodych w roku 1933 i Legjonu Młodych w r. 1934, i z uzyskanych sum niema wyliczenia się.

3) Nie wyliczył się z pokaźnej sumy zbieranej na sztandar i sztandaru nie kupił.

4) Nie wyliczył się z sum zbieranych na jednodniówkę w dniu 19 marca 1933 roku.

5) Wykazał w rozchodach fikcyjnie 180 zł. bez żadnych dokumentów rozchodowych, w związku z Kongresem Legjonu Młodych w Poznaniu w r. 1933.

6) Nie wyliczył się z sumy 66 zł zebranej na ogłoszenia do jednodniówki w dniu 19 marca 1934 r., której w istocie nie wydano i pieniędzy firmom nie zwrócono.

7) Wykazał w rozchód 180 zł. za rower rzekomo nabyty dla Obwodu, wtedy gdy za rower ten zapłacono zaledwie 22 zł. — jedną ratę.

8) Nie wyliczył się z sum zebranych za rozsprzedaż broszurek p. t. „Rozkład pociągów i autobusów".

9) Inne trwonienie pieniędzy organizacyjnych na wyjazdy z towarzyszami i narzeczoną, jak naprz. w dniu 3 maja 1934 r. wyjazd do Warszawy.

Następnie książki i dowody kasowe przechowywane w mieszkaniu prywatnem Babula Pawła, prowadzone są w całkowitym bezładzie, podobnież podrabiane są rachunki i t. p.

...Ponadto Cydzik, otrzymujący skromniutkie pobory, urządza częste pijatyki.

Głosi ogólna fama, że Cydzik dokonał najściślejszej fuzji kasy organizacyjnej z własną kieszenią.

Również chodzą wersje i to ze źródeł miarodajnych, że Cydzik posiada mocne zastrzeżenia co do grosza publicznego lub stanowiącego cudze posiadanie zarówno we Francji, gdzie przebywał tak samo i w samym Białymstoku, do chwili ukazania się jego na arenie organizacyjnej. Szczegóły wskażą świadkowie i wyjaśni dochodzenie, które też odsłoni tajemnicę szerzenia zarazy moralnej w lokalu obwodu białostockiego.

Co zaś do samej działalności organizacyjnej Cydzika, to godzi ona wręcz w Państwo, przez zaszczepianie w członków i pośrednio w społeczeństwo haseł komunistycznych lub przeciwrządowych drogą stosowania skrajnej demagogji, uprawiania teroru, zbrojenia elementów niebezpiecznych i szkodliwych...

Nadmieniam, że zarówno Komendat Okręgowy Rózgiewicz Włodzimierz, pozostający sam pod zarzutem niewyliczania się z pieniędzy organizacyjnych, jak obecnie p. o. kom. okręgowego Zagórski Wacław, a także p. o. komendanta Głównego Bieliński Józef, stan powyższy najzupełniej świadomie tolerują i gloryfikują.

Następuje 6 podpisów.

Firma „Nabon" wyrzuca robotników

za domaganie się 8-godz. dnia pracy

Pisaliśmy już kilkakrotnie o stosunkach panujących w fabryce konserw „Nabon", której właściciel p. Bonder wyrzucił na bruk kilka robotnic za należenie do Związku Klasowego.

Pozostałe w pracy robotnice przechodzą prawdziwą gehennę.

Za zamienienie kilku słów choćby tyczących się pracy, wyrzuca się robotnice z miejsca na bruk. Zmusza się je do dźwigania skrzyń ponad 30 kg. it.p.

Kierowniczce, która nie chciała pracować ponad 8 godzin, wymówiono pracę. P. Bonder nie uznaje 8-mio godzinnego dnia pracy.

Aby wróg klasy robotniczej został należycie ukarany, każdy robotnik winien omijać sklep pod firmą Bonder — Hale Mirowskie 3 oraz nie kupować wyrobów wymienionej firmy.

Redukcje

176 OSÓB TRACI PRACĘ.

Kopalnie „Paryż" i „Koszelew", w Dąbrowie Górniczej, należące do Tow. Franko-Włoskiego, mają być unieruchomione na czas przebudowy sortowni. Dyrekcja korzysta z przebudowy i przeprowadza redukcje robotników. We wtorek wydalono z pracy 48 górników, a 128 doręczono wymówienie.

Z tego powodu panuje wśród robotników duże wzburzenie. Prawdopodobnie sprawa oprze się o Inspektorat Pracy.

TURNUSOWE ZWOLNIENIA.

Dyrekcja huty „Pokój" zwróciła się do Komisarza demobilizacyjnego w sprawie zezwolenia na urlopowanie z pracy 300 robotników. Komisarz nie udzielił dotychczas odpowiedzi.

W katastrofie autobusowej pod Sadownem zawinił szofer

W toku dalszego dochodzenia w sprawie tragicznej katastrofy autobusowej pod Sadownem ustalono, że zasadniczą jej przyczyną było pęknięcie opony oraz nadmierna szybkość autobusu, jadącego lewą stroną szosy. Pęknięta opona była bardzo przetarta i źle umocowana na kole. Za to, jak również za karygodną szybkość i jazdę lewą stroną szosy, odpowiada szofer Czesław Chyliński, któremu wytoczona będzie sprawa karna.

Ogółem w katastrofie zginęło 18 osób

Zgon zabójcy dyr. Bobija

W szpitalu powszechnym we Lwowie zmarł Mikołaj Sawczuk, zabójca dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie Babija.

Jak wiadomo, zabójstwo to dokonane zostało 25 lipca w godzinach rannych na ulicy św. Piotra i Pawła we Lwowie, przyczem zabójca po dokonaniu zamachu, widząc, że nie ujdzie pościgowi, strzelił sobie w głowę, raniąc się ciężko.

Epidemja tyfusu na Śląsku

Epidemja tyfusu w Starym Bieruniu przybiera coraz większe rozmiary. W barakach, przeznaczonych dla izolowanych, znajduje się 52 chorych.

Dotychczas zmarła 1 osoba.

Władze podają jako powód szerzenia się epidemji, studnię, z której mieszkańcy czerpali wodę do picia. Czy jednak największą rolę nie odegrał głód i nędza, panujące wśród bezrobotnej ludności Śląska i Zagłębia?

Samobójstwo bezrobotnego

We wtorek rzucił się pod pociąg niedopodal stacji w Siemianowicach 50-letni bezrobotny Szymon Bronder. Koła wagonów odcięły mu głowę i zmasakrowały całe ciało.

Bronder był żołnierzem armji gen. Hallera. Od dłuższego czasu nie miał pracy i nie chcąc patrzeć na nędzę żony i dwojga dzieci odebrał sobie życie.

Zemsta majstra

W numerze „Robotnika" z 17-go marca r. b. opisaliśmy jak majster Aleks. Zaremba, prowadzący roboty przy budowie mostu w Wyszkowie, szykanuje robotników.

Notatka nasza nie przeszła bez echa. Wprawdzie p. Zaremba zmienił swe postępowanie z robotnikami i pod tym względem notatka nasza odniosła pożądany skutek. Ale z drugiej strony p. Zaremba postanowił zemścić się i wszystkich robotników, należących do zwiazku klasowego, usunął z pracy.

Tę mściwość majstra warto napiętnować.

STAN POGODY w/g PIM

POGODNIE.

W ciągu dniad zisiejszego pogoda słoneczna. Spodziewane drobne opady deszczowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.27.

Berlin 207. Gdańsk 172.62. Belgja 124.20 Holandja 358.85. Londyn 26.60. Paryż 34.89. Praga 21.97. Sztokholm 137.35. Szwajcarja 172.77. Włochy 45.43.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy. Od 2½ lat jestem bez posady, mam żonę, również nie pracującą. Znam język niemiecki i rosyjski.

Stanisław Sierański, Warszawa, Świętokrzyska 13 m. 21.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Czarny kot".
ATLANTIC: „Zemsta pana X".
ANTINEA: „Rycerz stepu" i „Dwaj pechowcy".
AMOR: „Jasnowłosy sen" i „Dziwny dom".
AS: „Orły na uwięzi".
CAPITOL: Dziś „Czemp".

CASINO: „Na fali wspomnień".
COLOSSEUM: „Testament dr. Mabuze" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bohaterski czyn".
CORSO: „Pod pręgierzem" i „Hazard życia".
CRISTAL: „Odwieczni wrogowie" i „Bandyta detektyw".
FAMA: „Dwa oceany" i „Arystokracja podziemi".

FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Marsz Rakoczego" i „Pat i Patachon jako kompozytorzy".
GLORIA: „Miasto widmo".
HELJOS: „Człowiek małpa" i „Profesor w kabaracie".
KOMETA: „Głos skazańca" i rewja.
LUX: „Kobieta z Monte Carlo".
MAJESTIC: „Quo Vadis" z Janningsem.

MASKA: „Aksela" i „Węgierska miłość".
MEWA: „Odmęt ulicy" i „Panienka i miljon".
MIEJSKI: „Rozkoszne kłopoty" i „Klub dżentelmenów".

NOWY SPLENDID: „Jej czar" i występy artystów.
NOWA TOMBOLA: „Kobieta z rejestru" i „Urwis z Hiszpanji".
OKO PRASKIE: „Powrót Szerloka Holmesa" i „Ja w dzień, ty w nocy".
PAN: „Książę Arkadji".

NOWA TOMBOLA: „Świat słucha", i „Wolne Dusze".
PRAGA: „Noemy" i „Przygoda na Lido".
PROMIEŃ: „Orły na uwięzi" i „Donowan".
RIVIERA: „Romans Mańki Greszynoj" i „Jaką mnie pragniesz".
ROXY: „Tajemnica prof. Hagrawa".
SOKÓŁ: „W pogoni za księżycem" i „Nie damy ziemi".
STYLOWY: „Kobiety w jego życiu".
ŚWIATOWID: „Śmierć odpoczywa".
TON: „Klub dżentelmenów".
UCIECHA: „Bunt młodzieży".
UNJA: „Ludzie za kratami" i „Pod szubienicą".
VARIETE (Cyrk): Rewja „Oni tańczą" i „12 krzeseł".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

HANDEL ŻYWYM TOWAREM W CZECHOSŁOWACJI. W najbliższym czasie rozpoczną się w Czechosłowacji zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Wszystkie kluby nagwałt starają się uzupełniać swoje drużyny. W tym okresie zwykle kwitnie w Czechosłowacji handel graczami. Ze wszystkich tranzakcyj najciekawszą jest sprawa kupna Bicana, najlepszego napastnika wiedeńskiego Rapidu przez Slavię. Coprawda praska Slavia ma doskonały atak, ale kierownictwo drużyny chce sobie za wszelką cenę zapewnić zdobycie tytułu mistrzowskiego.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI. Środowe rozgrywki o mistrzostwo Ligi wprowadziły jedynie drobne przesunięcia w układzie tabeli.

	st. pkt.	st. br.
1. Ruch	22:4	56.16
2. Pogoń	18:8	30:21
3. Cracovia	17:7	29:17
4. Garbarnia	16:10	32:22
5. ŁKS.	15:11	17:22
6. Legja	13:13	18:17
7. Wisła	12:12	28:18
8. Warta	12:14	29:24
9. Polonja	11:15	14:31
10. Warszawianka	9:15	14:31
11. Podgórze	6:20	17:39
12. Strzelec	3:25	15:49

CZY ROSJA SOWIECKA WSTĄPI DO F. I. F. A.? Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) powierzyła prezesowi czechosłowackiej federacji piłkarskiej, Pelikanowi misję wciągnięcia Rosji sowieckiej do Federacji. Wobec polepszenia się stosunków z Rosją sowiecką, wstąpienie tej ostatniej do FIFA ma być podobno aktualne.

O PUHAR RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY. W roku bieżącym, podobnie jak i w roku ubiegłym odbędzie się w Czechosłowacji turniej piłkarski klubów polskich o puhar ufunduowany przez Radę organizacyjną rozgrywek, które winny być ukończone do dnia 2 września r. b. Wszystkie kluby podzielone zostały na 3 okręgi: bogumiński, karwiński i cieszyński. Ogółem bierze udział w rozgrywkach 19 klubów, przyczem Polonia karwińska, jako bezsprzecznie najsilniejsza wchodzi do półfinału bez walki.

Turniej wywołał wielkie zainteresowanie.

Lekkoatletyka

PIERWSZY EUROPEJCZYK, KTÓRY RZUCIŁ DYSKIEM 50 MTR. W Sztokholmie Szwed Harald Anderson uzyskał w rzucie dyskiem 50,37 mtr., bijąc rekord krajowy. Jest to pierwszy europejczyk — któremu się udało przekroczyć w dysku granicę 50-ciometrową.

NIE ZOBACZYMY AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW. Projektowany przyjazd amerykańskich lekkoatletów do Polski nie dojdzie do skutku.

Pływanie

NOWE ŚWIATOWE REKORDY PŁYWACKIE. Agencja japońska Rengo donosi, że student japoński Negami ustalił nowy światowy rekord na 800 mtr., osiągając czas 10:04,1. Na 1000 mtr. Negami miał czas 12:41,8.

Tenis

TURNIEJ MŁODYCH TENISISTÓW W WARSZAWIE. Na kortach W. L. T. K. odbywają się obecnie zawody tenisowe o mistrzostwo i puhar młodych. Rozgrywki w grupach zostały już ukończone. W pierwszej grupie zwyciężył Bujnicki przed Stęszewskim. W drugiej grupie wygrał Biechowski przed Szczepańskim, w trzeciej Połoński przed Staniszewskim, wreszcie w czwartej Bodkier przed Szmalenbergiem. Do finałowej rundy, wchodzą poza wymienionymi przez nas tenisistami również Mauersbergier, Gottschlak, Stefankiewicz, Ksawery Tłoczyński, Landau i Tłoczyński.

Jedyna dziewczynka walcząca w turnieju, bydgoszczanka Siodówna po dwu zwycięstwach przegrała z Bodkierem (Bydgoszcz) zwycięzcą czwartej grupy.

Sport w Rosji Sowieckiej

REKORD SOWIECKICH PŁYWAKÓW. Dwaj pływacy sowieccy Malin i Fajzulin ustalili niezwykły rekord pływacki. Wypłynąwszy w miejscowości Soczi (czarnomorskie wybrzeże Kaukazu), Malin przepłynął 40 klm. w czasie 13:50:20 sek., Fajzulin zaś 34 klm. w czasie 13:18 min.

LEKKOATLETYCZNE REKORDY SOWIECKIEJ ROSJI. Ostatnio ogłoszona tabela rekordów sowieckich w lekkiej atletyce wykazuje cały szereg doskonałych rezultatów. Oto tabela rekordów:

Kobiety: 60 m. Turowa 7.7, 100 m. Szamanowa 12.5, 200 m. Blakowa 26.2, 400 m. Kunestowa 61.4, 500 m. Bikowa 1:20, 1,800 i 1000 m. Freiberg 2:22.4 i 3:03,6, 4X100 m. Leningrad 50.2, 4X2500 mtr. Moskwa 2:20.9, w dal i w wyż — Szamanowa 565 i 155, tyczka — Romanowa 241, kula i dysk — Borysowa 11.47 i 37.17, oszczep — Iwanowa 32.73.

Mężczyźni 100 i 200 m. Kornienko 10.7 i 22.400 m. Ujułko 49.4, 300 m. Denisow 1:57.3, 1000 i 1500 m. Denisow 2:24.2 i 4:02,1, 3 i 5 km. — Znamienski 8:57,2 i 14:56.5, 10 km. Maksunow 32:34, 110 m. płotki — Owajnikow 15.4, 4X100 m. Moskwa 42.8, w dal Diomin 715, 14.24.5, kula Schechtel 14.52, dysk Ljachow 44.15, oszczep Reszetnikow 64.05, młot Kosarji 40.33.

Polskie Okręgi Autonomiczne
na Sowieckiej Ukrainie

Na Ukrainie Sowieckiej mieszka według oficjalnych danych sowieckich 476.000 Polaków, z tego około 377.000 mieszka na wsi, a 99.000 w miastach.

Po rewolucji władze przystąpiły, tak jak wszędzie, do tworzenia narodowościowych sowietów wiejskich, o ile ludność nieukraińska przewyższała 500 osób i do tworzenia okręgów narodowych przy ludności ponad 10.000. — Na mocy tego rozporządzenia powstało na Ukrainie 170 polskich Sowietów wiejskich (z tego w okręgu Kijowskim — 90 i Winnickim — 74) oraz w roku 1925 jeden okrąg narodowościowy polski: (Marchlewszczyzna) na Polesiu i Kijowszczyźnie. Ogółem polskie Sowiety wiejskie ogarniają 46 proc. całej ludności polskiej na Ukrainie.

W okręgu Kijowskim i Winnickim istnieje 280 polskich kołchozów.

Co się tyczy szkolnictwa, to w roku 1933-34 na obszarze całej Republiki Ukraińskiej istniało 457 szkół polskich (z tego 5 szkół dziesięciolatek), z 51.904 uczniami. We wszystkich polskich wsiach istnieją czytelnie i bibljoteki publiczne polskie oraz domy ludowe, gdzie odbywają się odczyty, pokazy kinematograficzne i t. p. W Kijowie od kilku już lat istnieje teatr polski. Oprócz Polaków, kształcących się w ogólnych wyższych zakładach naukowych, istnieje szereg takich samych zakładów z polskim językiem wykładowym, jak np. Kijowski Instytut Dokształcający z 422 słuchaczami, 3 szkoły pedagogiczne (w Kijowie, Marchlewsku i Płoskirowie), 2 szkoły agronomiczne (w Marchlewsku i Płoskirowie), 1 szkoła medyczna w Kijowie i t. d. W roku bieżącym liczba nauczycieli, którzy ukończą polskie seminarja nauczycielskie, wyniesie 473.

Działalność wydawnicza polska na Ukrainie przedstawia się następująco:

Rok	wydano książek
1926/27	34
1927/28	39
1928/29	68
1929/30	123
1931	123
1932	132

Polski okrąg narodowościowy (Marchlewszczyzna) liczy ludności polskiej 49.500 osób. Przed wojną był to bagnisty zakątek, pozbawiony dróg, nędznie zabudowany i niekulturalny. Obecnie istnieją tu m in.: 2 wyższe szkoły techniczne, stacja telegraficzna, telefoniczna, pocztowa, szpitale, łaźnie, kluby, kina, stała komunikacja autobusowa po nowo wybudowanych szosach, nie mówiąc już o dziesiątkach nowych murowanych domów mieszkalnych.

Powierzchnia zasiewu, wynosząca w r. 1926 ok. 15.000 ha, wzrosła w r. 1933 dzięki meljoracjom do 26.000 ha, a i teraz jest jeszcze w okręgu ponad 15.000 ha nieosuszonych bagnisk. Oprócz zboża, uprawiane są cenne rośliny techniczne, jak tytoń i t. d.

Przemysł reprezentowany jest przez 4 fabryki: 3 huty szklane i fabrykę fajansu. Produkcja wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym 6—10 krotnie. Przed wojną w całym okręgu istniały zaledwie 4 szkoły początkowe z rosyjskim językiem wykładowym. W r. 1925, gdy okrąg polski powstał, szkół było 29 (w tem 27 polskich), uczniów 1685. W r. 1933 szkół było 71 (polskie 63), w tem 10 siedmioletnich, a liczba uczniów — 7973

200 rocznica Wirgiljusza



Badania głębin morskich

Znany uczony i badacz głębin podmorskich William Beebe opuścił się wczoraj na głębokość 3028 stóp, używając do tego skafandra o kształcie kulistym.

Beebe pozostawał pod wodą 2 godz. 46 min. z czego 5 minut na największej głębokości. Przy powtórnem zanurzeniu się towarzyszyła mu jego współpracowniczka Gloria Hollister, która opuściła się na głębokość 1208 stóp, ustanawiając tem samem rekord kobiecy w tej dziedzinie. W ubiegły poniedziałek Beebe wraz z wynalazcą nowego typu skafandra Otis Bartonem opuścili się na głębokość 2500 stóp, ustanawiając już wtedy rekord światowy, tak znakomicie przez nich podwyższony w parę dni później. (PAT).

Głowa królowej egipskiej Nefretete
Cenna rzeźba z przed 3.500 lat



W muzeum w Kairze znajduje się rzeźba królowej egipskiej Nafretete z XV wieku przed naszą erą.

Podróż do środka ziemi
Fantazja niemożliwa do urzeczywistnienia

Wszyscy znają zapewne śliczną książkę Juljusza Verne'a p. t. „Podróż do środka ziemi". Jest to, zdaje się, jedyna fantazja Verne'a, która nie zostanie zrealizowana.

Ostatnio zajął się tą sprawą znany uczony angielski Heard Gerald, który na ten temat wygłosił ciekawy odczyt.

ROZPOCZYNAMY PODRÓŻ.

Naogół wszyscy sobie wyobrażają, że skorupa ziemska jest bardzo cienka i pod nią znajduje się rozpalona lawa. Sprawa ta jest jednak bardziej skomplikowana.

Gdybyśmy wyruszyli z Londynu do środka ziemi, to przedewszystkiem natrafilibyśmy na warstwę kredy, która powstała skutkiem osiadania wszelkiego rodzaju odpadków na dnie morza.

WĘDRÓWKA PRZEZ SKAŁY PRZY PODWYŻSZONEJ TEMPERATURZE.

Po przebiciu się przez kredę natrafimy na trochę twardszą skałę. Zanim przebijemy się przez te skały zrobi się nam trochę gorąco. Na głębokości 1600 metrów temperatura będzie już o 30 st. wyższa, niż na powierzchni.

JESTEŚMY NA 23 KILOMETRZE.

Na głębokości 2000 metrów temperatura będzie wynosiła 76 stopni, a jesteśmy dopiero na początku naszej podróży.

Na głębokości 11.000 metrów po przebyciu pierwszej warstwy granitu, natrafimy na warstwę bazaltu, która ciągnie się do 23.000 metrów wgłąb.

PIERWSZE WARSTWY „MIĘSA" ZIEMI.

Mniej więcej gdzieś na głębokości 34.000 metrów natrafimy na pierwsze warstwy „mięsa" ziemi, t. zn. na pierwszą warstwę ziemi znajdującą się poza granicą skorupy. Warstwa ta składa się ze skał, które są w stanie stałym, jedynie dzięki olbrzymiemu ciśnieniu warstw wyższych. Gdyby nie to ciśnienie zamieniłyby się z powodu strasznego gorąca na rozpaloną płynną lawę.

NA GŁĘBOKOŚCI 60 KM. ŻELAZO ZAMIENIA SIĘ W PŁYN.

Wkrótce podróż nasza stałaby się na prawdę niemożliwą. Wkraczamy bowiem w rozpaloną płynną część ziemi. Na głębokości około 60.000 metrów panuje temperatura, w której żelazo zamienia się w płyn.

DOCIERAMY DO ŚRODKA ZIEMI.

Jeszcze dalej znajduje się już tylko rozpalona do wielu tysięcy stopni lawa. Po początkowej warstwie lawy, t. zw. magnezjowej, następuje warstwa żelaza, która się ciągnie do samego środka ziemi. Gdybyśmy byli w stanie dalej prowadzić naszą wędrówkę, to natrafilibyśmy w drugiej połowie kuli ziemskiej na te same warstwy, tylko w odwrotnym porządku.

***

Praktycznie „narazie" jak już zaznaczyliśmy, podróż do środka ziemi jest niemożliwa.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra w dalszym ciągu z wielkiem powodzeniem komedje Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR LETNI. Dziś powtórzenie premjery wesołej komedji wiedeńskiej „Niepoprawny Bobuś" z Łapińskim (rola tytułowa), Czaplińską, Chojnacką, Zeliską, Hnydzińskim, Dominiakiem, Krzewińskim i in.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie świetna komedja muzyczna R. Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima, w reżyserji J. Warneckiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie ‚Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś i codziennie rewja „101 pociech" w wykonaniu całego zespołu.

STARA BANDA W „HOLLYWOOD". Teatr nieczynny z powodu feryj letnich.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu".

TEATR MIGGNON. Dziś rewja „To wszystko dla was".

TEATR REDUTA (ul. Kopernika 36-40) Dziś „Sprawa Moniki" Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Nowe wydawnictwa

ZOFJA DROMLEWICZOWA — NAD POLSKIEM MORZEM —

Wydawnictwo J. Przeworskiego.

Popularna autorka wydała dla młodocianych czytelników książkę propagandową o polskiem morzu. Fabuła jej jest prosta: czworo dzieci, po wysłuchaniu przez radjo programu morskiego, postanawia spędzić wakacje nad polskiem morzem. Pomimo licznych przeszkód, udaje się im wykonać ten plan.

Autorka nie pominęła ani jednej dziedziny, mającej jakikolwiek związek z naszem morzem. Mamy tu krótki zarys historyczny, dzieje powstania Gdyni, przystępne opisy wszelkich urządzeń portowych, okrętów, opis obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej i t. d. Nie brak również poetycznych legend kaszubskich, zręcznie wplecionych do treści.

Co usłyszymy w radjo?

Piątek, 17.8 1934 r.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.00 Dziennik Południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Fragmenty rewjowe. 16.40 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Pieśni w wyk. Wandy Kalenkiewicz. 18.00 „Zabie — stolica Huculszczyzny" — Reportaż red. Kazimiery Muszałówny. 18.15 Współczesna francuska muzyka organowa w wyk. Feliksa Nowowiejskiego. 18.45 Pogadanka p. t. „Przez lądy i morza" wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 18.55 Muzyka poplarna. 19.00 Rozmaitości. 19.100 Program. 19.15 Fantazje operetkowe. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Skrzynka techniczna". 20.12 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki. 21.02 „Przegląd prasy rolniczej". 21.12 Koncert symfoniczny. 22.00 Spadające gwiazdy" — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

Sobota, 18.8 1934 r.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik Poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik Południowy. 13.05 Koncert Zespołu Salonowego. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Recital śpiewaczy. 17.45 Muzyka popularna. 18.00 „Co czytać?" 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55 „Życie stolicy". 19.10 Program. 19.15 Koncert popularny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.30 Odczyt w języku angielskim 20.40 Koncert chóru Dana. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.00 Dziennik Wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Pod znakiem optymizmu". 23.40 Muzyka lekka.

Powrót polskich filmów
z Jugosławji i Węgier

W najbliższych dniach wraca do Warszawy ekspedycja filmowa inż. Stefana Gulanickiego, która w Jugosławji i na Węgrzech nakręcała plenery filmu „Panienka z poste restante". Początkowo polscy filmowcy zamierzali powrócić do Warszawy przed 1 bm., ze względu jednak na doskonałe warunki atmosferyczne postanowili swój pobyt w Jugosławji przedłużyć, by nakręcić tam nietylko plenery swego filmu lecz również kilka krótkometrażówek.

Ekspedycja pozostawała w Dubrowniku do dnia 4 bm., urządzając szereg wycieczek w celach filmowych do okolicznych miasteczek i wiosek oraz do Cetinje w Czarnogórzu, Podgornicy i in., a następnie udano się do Serajewa oraz do Mostaru, gdzie toczy się akcja filmu.

W ekspedycji biorą udział: Alma Kar, Stefan Gucki, Aleksander Żabczyński, Michał Znicz, Romuald Gierasiński. Reżyseruje Michał Waszyński.

Prawdziwie kocha tylko dzikus

To było tak dawno... siedziało się gdzieś w odosbnieniu, otwierało się książkę i czytało się jednym tchemdo końca. A czytając czuło się, myślało, bawiło, radowało, oburzało albo napełniało strachem — wraz z bohaterami. Krótko mówiąc — Tarzan. Kogóż z nas nie intrygowały przygody i losy tego człowieka tylko z pochodzenia, a małpy — z wychowania?? Film „Człowiek Małpa" częściowo już zaspokoił naszą ciekawość. Ale oto teraz przyszła kolej na „Miłość Tarzana", miłość może nie tak wyrozumowaną, wyintelektualizowaną, ozdobną i gładką, niemniej jednak miłość wielką, serdeczną, bezinteresowną, a może właśnie dla tego — jedynie prawdziwą, bo niezatrutą żądłami cywilizacji europejskiej... Kto wie czy właśnie nie dlatego, że „Miłość Tarzana" z przejmującą prawdą odtwarza to wielkie uczucie wielkiego dzikusa, film — ten nie jest najdroższem dziełem kinematografji ostatnich czasów?! (X).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA (matematyczka), wykwalifikowana nauczycielka poszukuje lekcyj. Specjalność matematyka, łacina. Matura. Referencje poważne. Sienna 14 m. 38, lub Śliska 7 m. 38. Zastać można do 12-ej.

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych — przeróbki i dziecinne. Ul. Marjańska 7 m. 14-a.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.